Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 77. — ROK XLI.

WTOREK 20 MARCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-96.

ZJAZD FARMACEUTÓW.

Warszawa, 19. 3. (PAT). W stowarzyszeniu techników rozpoczęły się obrady dwudniowego XVII zjazdu delegatów Związku zawodowego farmaceutów Rzpltej. Zjazd otworzył prezes Związku, Edmund Szyszko. Tematem obrad są sprawy ustawodawstwa aptekarskiego, zawodowo-organizacyjne oraz naukowe.

Po zjeździe w Rzymie.

Znane już są wyniki zjazdu rzymskiego. Ujęte one zostały w trzy protokoły, podpisane przez Mussoliniego, Dollfussa i Goembosa. Pierwszy protokuł o charakterze politycznym zawiera podstawy układu, zawartego w wyniku parudniowych obrad. Treść tego protokułu da się streścić w sposób następujący:

Szefowie rządów Włoch, Austrji i Węgier, ożywieni chęcią współdziałania w celu utrzymania pokoju i odbudowy gospodarczej Europy na podstawie poszanowania niepodległości i praw każdego państwa, przekonani, że współpraca pomiędzy trzema rządami w tym duchu może ustalić realne przesłanki dla szerokiej współpracy z innemi państwami, zobowiązują się dla osiągnięcia wyżej wspomnianych zamierzeń, porozumiewać się z sobą we wszystkich zagadnieniach, które szczególnie ich interesują oraz w zagadnieniach natury ogólnej, celem prowadzenia w duchu istniejących traktatów przyjaźni włosko-austrjackiego, włosko-węgierskiego i austrjacko-węgierskiego, opartych na uznaniu istnienia licznych wspólnych interesów, wspólnej polityki, zmierzającej do urzeczywistnienia efektywnej współpracy pomiędzy państwami europejskiemi, a w szczególności pomiędzy Włochami, Austrją i Węgrami.

W tym celu trzy rządy prowadzić będą wspólne narady w każdym wypadku, gdy chociażby jeden z nich uzna to za potrzebne.

Dwa następne artykuły o charakterze gospodarczym mają za przedmiot rozwój stosunków ekonomicznych pomiędzy Włochami, Austrją a Węgrami. W związku z tem doszło między niemi do porozumienia w następujących sprawach: 1) rządy Włoch, Austrji i Węgier zgodne są co do rozszerzenia obowiązujących układów celem rozwoju wzajemnego wywozu i wzmocnienia dopełniającego charakteru struktur gospodarczych trzech państw. W tym celu przed 15 maja 1934 r. zostaną zawarte nowe układy dwustronne. 2) Rządy Austrji, Włoch i Węgier zawrą przed 15 maja 1934 r. układy, mające na celu zniesienie trudności, jakie są udziałem Węgier w związku ze spadkiem cen zboża. 3) Rządy Austrji, Włoch i Węgier zobowiązują się ułatwić i rozwijać jak tylko można najbardziej ruch tranzytowy w portach adrjatyckich. W tym celu zawarte zostaną możliwie najprędzej układy dwustronne. 4) Rządy Austrji, Włoch i Węgier utworzą stałą komisję trzech rzeczoznawców, którzy śledzić będą rozwój gospodarczych stosunków pomiędzy trzema państwami i których zadaniem będzie opracowywanie konkretnych propozycyj, zmierzających do lepszego rozwoju stosunków gospodarczych w duchu niniejszego protokółu.

Postanowienia powyższe znajdują się w protokule drugim. Protokuł trzeci, podpisany tylko przez Włochy i Austrję, jest uzupełnieniem protokułu drugiego.

Tak wygląda układ rzymski w świetle oficjalnych protokułów. A teraz zapoznajmy się z komentarzami do nich, któremi przepełniona jest prasa zagraniczna. Zgóry uprzedzamy, że znajduje się w nich wiele rozbieżności. Te same sprawy zupełnie inaczej wyglądają w oświetleniu rzymskiem, niż je, naprzykład, przedstawiają informacje budapeszteńskie, a jeszcze inaczej, gdy czerpać będziemy wiadomości ze źródeł niedońskich. A nie jest to przecież jeszcze wszystko. Oprócz tych źródeł są jeszcze inne: paryskie, berlińskie i praskie.

Pod jednym tylko względem panuje jednolity pogląd: znaczenie zjazdu rzymskiego jest przedewszystkiem wybitnie polityczne. Porozumienie w sprawach gospodarczych służy tym celom politycznym. Tem się tłomaczą te wielkie ustępstwa, jakie poczyniły Włochy Węgrom i Austrji w zakresie spraw gospodarczych.

To jest punkt wyjścia dla dalszych rozważań i komentarzy. Zwróćmy uwagę na niektóre z nich, zdaniem naszem, najważniejsze. A więc protokuł polityczny zawiera zwrot o możliwości rozszerzenia zawartego porozumienia również na inne zainteresowane państwa. W Rzymie komentują to, jako wyraźną ofertę pod adresem Małej Ententy, a w szczególności pod adresem Czechosłowacji. Teraz chodzi o to, czy Czechosłowacja podejmie tę ofertę. Dowiemy się o tem w najbliższych dniach, gdyż już dziś czechosłowacki minister spraw zagranicznych określi swe stanowisko wobec porozumienia rzymskiego. Jeśli chodzi o stosunek Francji, to wyjaśni się on po powrocie do Rzymu ambasadora francuskiego, hr. Chambrun'a. Narazie tylko tyle wiadomo, że dyplomacja włoska pokłada pewne nadzieje na poparcie czynne ze strony Francji w jej obecnej akcji w Europie środkowej.

Wydaje się nam, że zarówno stanowisko Czechosłowacji, jak i w pewnej mierze stanowisko Francji, zależeć będzie od tego, czy układ rzymski przekreśla tendencje rewizjonistyczne węgierskie, czy też pozostawia Węgrom pod tym względem wszelką swobodę. Tu właśnie komentarze są wyjątkowo sprzeczne. Jedne twierdzą kategorycznie, że politycznie Goemboes musiał ulec naciskowi Mussolini'ego i wyrzekł się planów rewizjonistycznych. Są to komentarze węgierskie, które podziela prasa francuska, gdyż, naprzykład, taki „Temps" jest zdania, że wobec wyników konferencji rzymskiej rewizjonizm uważać należy za pogrzebany. Mniej jasne są natomiast pod tym względem informacje, pochodzące z Rzymu, nie mówiąc już o artykułach pism niemieckich, które wszelkiemi sposobami starają się osłabić znaczenie zjazdu rzymskiego.

Tyle jeszcze o zjeździe rzymskim, który w tej chwili przysłonił sobą inne wydarzenia na terenie polityki międzynarodowej. Z ogłoszonych wyników zjazdu widać niewątpliwy wysiłek Mussolini'ego w celu pomyślnego załatwienia dla Włoch i dla Austrji problemu naddunajskiego. To przyznajemy lojalnie, ale zdajemy sobie również sprawę, że to dopiero pierwszy krok na tej trudnej drodze. Teraz trzeba będzie przekonać inne zainteresowane państwa o słuszności podjętej inicjatywy i zyskać dla niej poparcie. Gdy to się uda, zjazd rzymski stanie się istotnie ważnym czynnikiem w zakresie stabilizacji stosunków pokojowych w Europie.

A. D.

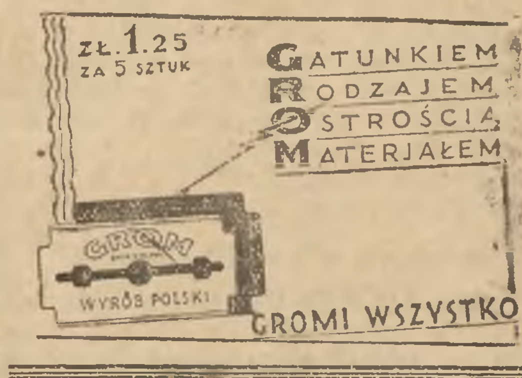
Napady polityczne syndykalistów hiszpańskich.

Madryt 19 marca. W różnych miastach hiszpańskich mnożą się wypadki napadu syndykalistów na przeciwników politycznych, a często nawet na zwykłych przechodniów. Podobne napady wydarzyły się wczoraj także w Madrycie, przyczem kilka osób odniosło rany. W Barcelonie syndykaliści na peryferjach miasta zatrzymali tramwaj, zmusili podróżnych do opuszczenia wozu, który następnie wywrócili i podpalili.

Zuchwały napad bandytów na dwa banki w Ameryce.

Z Nowego Jorku donoszą o niezwykle śmiałym napadzie bandyckim, jakiego dokonano na dwa banki w mieście Atchinson w stanie Kanzas. Bandyci zajechali samochodami, zaopatrzonemi w karabiny maszynowe, przed gmach pierwszego banku i sterroryzowawszy personal, obrabowali doszczętnie wszystkie kasy. Zaalarmowana policja obsadziła wyloty ulic na przedmieściach, bandyci nie spieszyli się jednak wcale z ucieczką.

Po drodze ograbili drugi bank i zabrali ze sobą kilkunastu zakładników z pośród personalu banku, których ustawili na stopniach samochodów, by w ten sposób zabezpieczyć się przed strzałami policji. Jadąc z szybkością 100 klm. na godzinę, bandyci przerwali kordon policji i zbiegli.



Izba gospodarcza zamiast Senatu.

Warszawa 19. 3 (Telef. wł.). Z Pragi donoszą: w Czechosłowacji rozważany jest projekt senatora Kiofacza zniesienia senatu i zastąpienia go przez izbę gospodarczą na zasadach korporacyjnych.



Kto stanie na czele rządu?

W POWODZI POGŁOSEK I DOMYSŁÓW NA TEMAT REKONSTRUKCJI GABINETU.

Warszawa, 19. 3. (Telef. wł.). W kołach politycznych kwestja zmiany rządu nie przestaje być tematem ustawicznych rozmów. Obecnie politycy sanacyjni snują domysły na temat zadań przyszłego rządu.

Jedna grupa sanacyjna twierdzi, że na czele rządu stanie premjer, który okaże więcej zainteresowań dla spraw gospodarczych, więc np. p. Prystor, by załatwić sprawy, domagające się szybkiego rozwiązania. Przypominają, że p. Prystor za czasów swego premjerostwa umiał dawać sobie radę z kartelami, które przez swoją egoistyczną politykę tak ciążyły na życiu gospodarczem Polski. Obecnie znowu trzeba w tej dziedzinie — mówią — silnej ręki. Zresztą sprawa bezrobocia, która wyrosła do wielkiego zagadnienia społeczno-gospodarczego i ciąży jak zmora na życiu Polski, musi być główną troską przyszłego rządu.

Inne zadania przyszłemu rządowi kreśli druga grupa polityków sanacyjnych. Są oni przekonani, że głównem zadaniem nowego rządu będzie sprawa zmiany ustroju Polski, czyli sprawa przeprowadzenia nowej konstytucji. Nie została ona do tej pory rozwiązana nawet teoretycznie. Przyjęty pospiesznie przez większość sanacyjną Sejmu projekt konstytucyjny p. Cara nie zadawala najwyższych czynników w sanacji. Przedewszystkiem zakwestjonowana została zasada elity, która wybiera Senat. Pomysł Senatu jako instytucji wybranej przez kawalerów „Virtuti Militari" i „Krzyża Niepodległości" nie uzyskał uznania. Najwyższe czynniki w sanacji chciały oprzeć wybory do Senatu na cenzusie zasług społecznych. Przyszły rząd musiałby zająć się rozwiązaniem tego zagadnienia, a osoba premjera musiałaby dać gwarancję, że zagadnienie to we właściwy sposób potraktuje.

Stąd trudności w sprawie osoby przyszłego premjera i składu całego rządu. Zapewne w związku z tem parokrotnie notowano pogłoski, że na czele przyszłego rządu stanie gen. Sosnkowski, który, jak wiadomo, umiał, pełniąc funkcje polityczne, trafić do szerokich kół społeczeństwa. Pozatem wielu polityków zwraca uwagę na możliwość nawiązania normalnych stosunków między Polską a Litwą. Stwierdzają oni, że sprawa dojrzała już do rozwiązania a przyszły rząd będzie musiał włożyć w to zagadnienie dużo pracy. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że państwo polskie stanęło w obliczu niezmiernie ważnych zagadnień i że rozwiązanie ich wymagać będzie ludzi na dużą miarę. Zapewne skład osoby przyszłego rządu ustalony będzie po powrocie marsz. Piłsudskiego z Wilna.

GEN. SOSNKOWSKI MINISTREM SPRAW WOJSKOWYCH?

Warszawa 19. 3. (Telef. wł.). Dziś w kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że gen. Sosnkowski weźmie udział w przyszłym rządzie nie jako premjer, ale jako minister spraw wojskowych. Ile jest prawdy w tych pogłoskach, okaże przyszłość.

JAN KIEPURA W KRAKOWIE. W przejeździe z Krynicy do Berlina zatrzymał się głośny tenor Jan Kiepura w Krakowie i zamieszkał w Grand Hotelu.

O czem piszą inni?..

Nowa „religja“ w Polsce.

„I. K. C.“ donosi, że p. dr. Dziadosz poprowadził w d. 18 bm. pochód imieninowy pod Belweder w Warszawie i przed oknami pałacu m. in. powiedział:

„Stajemy wobec nauczyciela, który niestrudzony w męce tworzenia dziesiątki lat przykładem niedoścignionym narodowi służył, jako najofiarniejszy Rzeczypospolitej pracownik. Stajemy **wobec Ojca narodu, którego Bóg wszechmogący obdarzył blaskiem własnej doskonałości** i dlatego kult nasz dla Józefa Piłsudskiego jest **naszą religją** i dlatego tak pokornie i tak rozmodleni przed nim stajemy“.

Nie wiadomo, czy p. dr. Dziadosz klęczał rozmodlony przed oknem Belwederu. W każdym razie niesmak budzić musi w katoliku to nadawanie „kultowi“ p. marsz. Piłsudskiego cech „religji“ (!), a zwłaszcza zwrot, jakoby Pan Bóg „obdarzył (go) blaskiem własnej (!) doskonałości“... Przypuszczamy, że tegosamego zdania byli i rozsądniejsi uczestnicy manifestacji.

Wrogowie własności prywatnej.

„Życie Akademickie“, organ sanacyjnego „Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej“, omawiając projekt konstytucji uchwalony przez Sejm pisze:

„**Duże zdziwienie wywołało pozostawienie artykułu konstytucji marcowej, mówiącego o obronie własności prywatnej.** Zdziwienie, ponieważ powszechnem jest mniemanie o konieczności likwidacji dzisiejszych form ustrojowo-gospodarczych. Jeżeli nie likwidacji ostatecznej, to przynajmniej zapoczątkowania etapowości w kierunku rozwalania kapitalizmu przez poważne conajmniej ograniczenia dotyczące własności prywatnej. Kapitalizm święci nadal w Polsce niepodległej swe triumfy“.

Pokaże się — nie po raz pierwszy. — że ku komunizmowi zezuje nie tylko „Legjon Młodych“, ale i druga sanacyjna organizacja mołdzieży... I ci młodzi gotują się do objęcia rządów w Polsce. Pięknie ją chcą urządzić! Chcą znieść własność prywatną pod pozorem likwidacji „kapitalizmu“. Nie wiedzą, że kapitalizm, a prywatna własność, to — nie tosamo.

Prasa poznańska i proces krakowski.

Poznański „Nowy Kurjer“ omawiając niedawny proces „I. K. C.“ z p. Nowaczyńskim w sprawie przekupywania dziennikarzy przez cech rzeźników w Krakowie pisze:

„W toku rozprawy stwierdził jeden ze świadków, że w cechu krakowskim mawiano zwykle, iż... „pieniądze zawsze pomagają“, przyczem — według oświadczenia cechmistrza Różyckiego „w... podobny sposób są załatwiane tego rodzaju sprawy z prasą w **Warszawie i w Poznaniu**“.

Jak się dowiadujemy na marginesie wspomnianego oświadczenia **„Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich“ zwróci się do cechu rzeźnickiego w Krakowie z odpowiednim protestem i żądaniem wyjaśnień, jaka to prasa poznańska wzoruje się na korupcyjnych historjach krakowskich**“.

W ten sposób kampanja p. Nowaczyńskiego może się przyczynić do oczyszczenia powietrza nie tylko w Krakowie!

Sprawa jednego — nawiasu.

Prof. Rybarski wraca w „Gazecie Warszawskiej“ do sprawy słynnego już „poprawienia“ tekstu projektu konstytucyjnego w drodze z sejmu do senatu... Teza 27. projektu wymienia tu 5 przymiotników głosowania. Do tego jednak dodał p. Car w **nawiasie** słowa:

„wprowadzenie tych przymiotników do konstytucji lub przeniesienie niektórych z nich do ordynacji wyborczej pozostawiam do rozważenia“.

W drodze do senatu te nawiasowe słowa usunięto z tez.

„Każdy bezstronny czytelnik — pisze „Kurjer Poznański“ — rozumie, że nie jest to tylko redakcyjna poprawka błędu zecerskiego, jak to próbowali wyjaśniać senatorowie z B. B. **Przez opuszczenie nawiasu sprawa nierozstrzygnięta przez Sejm stała się rozstrzygniętą w tym sensie, że prawo wyborcze do Sejmu ma być pięcioprzymiotnikowe.**

Nie trzeba chyba szeroko dowodzić, że chodzi tu o jedno z najważniejszych postanowień konstytucji, które zostało załatwione systemem — kancelaryjnym przez biuro Sejmu czy Senatu. Jeśli p. Car „pozostawiał“ sprawy pięciu przymiotników wyborczych „do rozważenia“, to miał po temu ważne powody. Widocznie na terenie B. B. sprawa ta nie mogła być uzgodnioną między demokratami i konserwatystami, więc projektodawcy konstytucji, nie chcąc być rozjemcami między lewem i prawem skrzydłem własnego obozu, odroczyli rozstrzygnięcie tej niedogodnej i niebezpiecznej kwestji. Że rozstrzygnie ją jeden z marszałków względnie jego biuro, tego zapewne nawet w B. B. nikt się nie spodziewał“.

Jeden to z przykładów lekkomyślności obozu B. B. w przeprowadzaniu nowej konstytucji.

„Tragedja“ Sam. Insulla.

Wiedeńska „Neue Freie Presse“ nazywa „tragedją“ to, co się dzieje ze znanym spekulantem amerykańskim, Samuelem Insullem. Tego wymownego wyrażenia jednak trzeba używać w cudzysłowie. Bo są także tragedje bez cudzysłowu i to należy odróżniać od takich kolei losu, jakie p. Insull przechodzi. W imię prawdy...

BAJECZNA KARJERA. — Samuel Insull jest Londyńczykiem. Dziś ma lat 75... Był biednym chłopcem, potem stenografem w angielskiem piśmie humorystycznem, „Jarmark szczęścia“. Zaczął więc pod dobrą „gwiazdą“, jakby to powiedział autor prognostyków z „IKC“. Wpadł w oko genjalnemu Edisonowi, prowadził mu buchalterję, potem wszedł do dyrekcji jego zakładów, aż w końcu został wiceprezydentem całego olbrzymiego koncernu Edisona i jego głównym akcjonarjuszem. P. Samuel pociągnął za sobą brata, Marcina. Tym dwom znakomitym „rycerzom przemysłu“ udało się prawie zmonopolizować przemysł elektryczny Stanów Zjednoczonych. **Trust Insullów zaopatrywał w siłę elektryczną 5 tysięcy miast.** Uchodził za najsilniejszy w świecie koncern przemysłowy. Jego aktywa oceniano na 3 miljardy dolarów. W okresie największego rozwoju 1919 do 1929 dochody trustu wzrosły z 600 miljonów dolarów do sumy 2 miljardów. Insull był — jak mówiono w Stanach — władcą gazu i elektryczności.

KRACH. — Raptem przed rokiem nastąpił krach. Pokazało się, że cały trust prowadził swoje interesy w sposób zbyt „skomplikowany“. Jak Stinnes, jak I. Kreuger... Napróżno szukał S. Insull pomocy w „General Electric“, u Morgana, u Owena Younga. Może działały tu względy konkurencyjne, a może trust Insulla nie był już do wyratowania. Dość na tem, że Samuel Insull zagrożony dochodzeniem o fałszowanie ksiąg rachunkowych i działanie na szkodę skarbu państwa — drapnął. Brat Marcin — do Kanady i został wydany Stanom. Samuel — do Grecji, której rząd okazał się bardziej względnym dla „prześladowanej“ ofiary. Aż wreszcie i jemu zagroziła ręka sprawiedliwości. Wczorajsza depesza o wyjeździe Insulla w stronę Port Said dowodzi, że ścigany miljoner amerykański stracił w Grecji grunt pod nogami i szuka go gdzieindziej. „Neue Freie Presse“ pisze, jakoby za cenę eksportu słodkiego wina Chios do Stanów Zjednoczonych zgodziła się Grecja wypuścić Insulla ze swej opieki. Może... **Podobno p. Samuel zdąża teraz do Persji lub Afganistanu.** Sądzi, że wreszcie znajdzie bezpieczeństwo. Czy je znajdzie? W każdym razie nie ucieknie nigdzie przed głosem oburzenia mas drobnych akcjonarjuszów w Ameryce, którzy mu swoje drobne oszczędności zawierzyli, a którzy go teraz klną. Głos ten idzie za nim. Prześladował go w Grecji. Pójdzie za nim i dalej.

„JARMARK SZCZĘŚCIA“, pod którego gwiazdą zaczynał skromny stenograf bajeczną karjerę, odwrócił swą kolej i zwrócił się przeciw swemu ulubieńcowi. Historja Stinnesa i Kreugera powtarza się. Zjawisko złowróżbne. Świadczące źle o naszym „ustroju“, który takie afery dopuszcza i wyłania z siebie co pewien czas.

Już chyba jednak nie długo będzie się tolerowało tego rodzaju anarchję. To, co robi Roosevelt w Ameryce, — to, co się zaczyna dziać w Europie, — zapowiada **kres liberalnego kapitalizmu** i spekulacji finansowej na głupocie i naiwności mas. W tej lub innej formie, w formie ścisłej kontroli państwa lub w formie zwartej organizacji społeczeństwa — te antyspołeczne machinacje będą powściągięte.

W. Z.

Po manifestacji polsko-węgierskiej w Budapeszcie.

Bratysława, w marcu.

Utrzymuje się przekonanie, lansowane niewiadomo poco i dla kogo w Polsce, że na Słowaczyźnie istnieje ruch, zmierzający **do przyłączenia tego kraju do Węgier** i że ruch ten reprezentowany jest przez **słowacką partję ludową ks. Hlinki.** Wiadomo, że na Słowaczyźnie pracują agenci węgierskiej irredenty, którzy wszelkiemi sposobami starają się podważyć podstawy jedności czesko-słowackiej, ale partja ludowa słowacka niejednokrotnie ustami swych przywódców oświadczyła, że **stoi na gruncie czechosłowackiej państwowości,** chociaż domaga się autonomji w ramach jednolitej republiki czechosłowackiej. Niedawno też przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych na Słowaczyźnie ogłosili manifest, w którym stanowczo oświadczają, że nie chcą powrócić **pod panowanie węgierskie.**

Dużo poruszenia wśród Słowaków wywołała wizyta delegacji polskich studentów i jej manifestowanie w Budapeszcie przyjaźni polsko - węgierskiej przez położenie wieńca **pod pomnik Wielkich Węgier.** — Odgłosy tego poruszenia znajdujemy na łamach organu partji ludowej „Słowaka“, pisma, które zawsze daje dowody przyjaźni wobec Polski i Polaków. Nie od rzeczy przytoczyć będzie „list otwarty“ do tych, którzy hołdowali na rzecz Wielkich Węgier w Budapeszcie.

„Pod waszym adresem, którzy położyliście w Budapeszcie wieniec z polskiemi wstęgami **pod pomnik ujarzmienia Słowaków w przeszłości** — pisze „Słowak“, — pod pomnik wybudowany przez irredentę węgierską, chcemy powiedzieć kilka słów bez gniewu i złośliwości, aby ożyła pamięć rzeczy minionych.

Wam, młodym Polakom, delegatom polskich studentów, wam, z których nie jeden może stanie się w przyszłości mężem stanu i dyplomatą Polski, z szczerego słowackiego serca radzimy jedno:

Wiosna jest u progu i niebawem zazielenieją polskie łany pod Giewontem, Gubałówką i reglami. Udajcie się na wasze piękne Podhale, pomiędzy wasz dobry lud podhalański, którego tyle łączy z naszym podtatrzańskim narodem.

Zapytajcie ich sami. Odszukajcie potomków słynnego muzyka ludowego Bartosza Obrochty, który sławił polską sztukę ludową. Zapytajcie ich, dlaczego szanowany ten syn waszego ludu podhalańskiego przez trzynaście lat **nie mógł przejść** na „węgierską“ stronę Tatr?

Zapytajcie się żyjących jeszcze synów Bartosza Obrochty, dlaczego ich ojca wypędzali na stronę podhalańską, kiedy tatrzańskiemi dolinami od północy z słynnemi skrzypcami udawał się na stronę „węgierską“? Dlaczego węgierski żandarm zagradzał przez trzynaście lat drogę Polakowi Bartoszowi Obrochcie, kiedy szedł od „północy“ ku stronom „południowym“?

My potrafimy wam na to odpowiedzieć, wam, którzyście składali wieniec z polskiemi wstęgami **pod pomnikiem ujarzmienia Słowaków** w Budapeszcie.

Dlatego, że ten Bartosz Obrochta **bronił przed węgierską przemocą** perły waszych Tatr, słynne Morskie Oko. Tej perły nie zabierał wam żaden Słowak, ale zabierali wam ją ojcowie tych, którzy zaprowadzili was pod pomnik w Budapeszcie, abyście tam położyli wieniec u stóp **pomnika obłudy i fałszowania historji.**

Słowak od swoich ojców uczył się, że Polak walczył zawsze z hasłem na ustach „Honor i Ojczyzna“. My chcemy mocno wierzyć, że młodzi Polacy **chcą być wierni** pamięci i hasłu swoich ojców. Na grobie Bartosza Obrochta już niejeden Słowak, miłośnik słowiańskich Tatr położył kwiat wspomnienia. Nie chciejcie, aby w sercach naszych **zwiądł kwiat słowacko-polskiego braterstwa.** My chcemy wierzyć, że tak się nie stanie“.

Tak brzmi artykuł „Słowaka“. Słowacy, którzy przez tysiąc lat żyli pod obcem panowaniem i nie ulegli wynarodowieniu, nie mogą zrozumieć, że młodzież polska, której przodkowie walczyli o niepodległość, którzy kilkakrotnie zrywali się, by zrzucić pęta niewoli i obcej przemocy, manifestują na rzecz **rewizjonistycznych dążeń węgierskich,** zmierzających do ponownego ujarzmienia ludu słowackiego.

O. G.

Niepotrzebne demonstracje antyczeskie.

W niedzielę wybito parę szyb w poselstwie czeskiem w Warszawie. Demonstranci należą do obozu sanacyjnego.

Mamy nadzieję, że uda się wyśledzić sprawców tej niepotrzebnej i szkodliwej demonstracji, ale zdaje się, że wtedy dopiero położy się kres takim zajściom, gdy prasa sanacyjna zacznie nawoływać do uspokojenia i zaprzestania rozdmuchiwania lokalnych zatargów. Wiemy, że położenie naszej mniejszości na czeskim Śląsku jeszcze nie jest takiem, jakiem być powinno, ale gdzie jest lepsze? Polacy w Czechosłowacji mają gimnazjum w Orłowej, utrzymywane na koszt rządu, a jak jest w hitlerowskich Niemczech, które prasa sanacyjna coraz bardziej wychwala? Ile szkół polskich jest w Niemczech a ile w Czechosłowacji? W parlamencie praskim są przedstawiciele ludności polskiej, a w berlińskim? A może w Sowietach, do których się zbliżyliśmy, położenie Polaków jest świetne? Może tam niema terorn [illegible] prześladowań?

Rozdmuchiwanie drobnych zatargow po drugiej stronie Olzy przy równoczesnem entuzjazmowaniu się Rosją i Niemcami to naprawdę niezrozumiałe. Słusznie pyta „Kurjer Warszawski“:

„Jaki sens ma to wszystko? Do czego ma to doprowadzić? Po co w tym właśnie czasie, kiedy szczególnie jest nam potrzebna demonstracja jedności w tej części Europy, czyni się właśnie coś odwrotnego i aranżuje się pokaz antagonizmów, które istnieją może na tych skrawkach ziemi polskiej i czechosłowackiej, ale które nie nie obchodzą całości narodu, które, przeciwnie, wydają się tej całości narodowej drobne, nieistotne, skazane na zapomnienie, godne ustąpienia lepszym uczuciom i mądrzejszym wyrachowaniom.“

Jeszcze można zatargi załagodzić i opinję obu krajów uspokoić. Ale to trzeba robić szybko. W razie bezczynności naszego M. S. Zagr. zapaleńcy z obu stron mogą nasze stosunki z Czechosłowacją popsuć znowu na czas dłuższy.

Watykan w r. 1934.

Ukazał się nowy rocznik watykańskiego almanachu „Annuario Pontificio“ na rok 1934. Według wiadomości, podanych przez ten rocznik, Kolegjum św. z początkiem 1934 roku składało się z 56 kardynałów, z których połowa jest Włochami. Dwudziestu trzech z liczby powyższej zamieszkuje stale w Rzymie i nosi nazwę kardynałów kurjalnych. W tej grupie 20 kardynałów jest Włochów, a tylko trzech innych narodowości, mianowicie kardynał Lepicier Francuz, kard. Segura Hiszpan i kard. Ehrle Niemiec. Z pozostałych, poza Rzymem przebywających kardynałów, 6 jest Francuzów, 4 Amerykanów, 4 Niemców, 3 Hiszpanów, 2 Polaków, 1 Belgijczyk, 1 Irlandczyk, 1 Węgier, 1 Austrjak, 1 Portugalczyk, 1 Kanadyjczyk, 1 Brazylijczyk, 1 Anglik i 1 Czech. Najstarszy jest kardynał Ehrle, liczący 89 lat. Niedawno ciężko zaniemógł.

Przy Stolicy Apostolskiej znajdowało się w roku ubiegłym 36 przedstawicieli państw. Z początkiem roku 1934 zastęp dyplomacji w Watykanie powiększył się o jednego członka z powodu nawiązania stosunków z Estonją.

Stolica Apostolska ma natomiast swych przedstawicieli w 34 państwach, przyczem dwa przedstawicielstwa i internuncjatura dla Hondurasu i San Salvadoru w Ameryce Środkowej oraz internuncjatura w Estonji zostały ustanowione niedawno.

Dwanaście przedstawicielstw dyplomatycznych przy Watykanie jest ambasadami, pozostałe — zwykłemi poselstwami. Argentyna, Belgja, Boliwja, Brazylja, Chili, Francja, Hiszpanja, Kolumbja, Niemcy, Peru, Polska i Włochy są reprezentowane przez ambasadorów a tylko posłów posiadają: Anglja, Austrja, Bawarja, Costa Rica, Czechosłowacja, Estonja, Haity, Honduras, Irlandja, Jugosławja, Łotwa, Liberja, Litwa, Monaco, Nicaragua, Panama, Portugalja, Prusy, Rumunja, San Salvador, San Domingo, San Marina, Wenezuela, oraz Zakon Maltański. (KAP.)

Na ziemiach Rzplitej.

Walka ze stowarzyszeniami religijnemi w szkole.

Inspektor szkolny w Suwałkach wydał **zarządzenie, polecające zlikwidować władzom szkolnym stowarzyszenia „Krucjatę Eucharystyczną" i „Stowarzyszenie Dziecięctwa Jezusowego".** Inspektor w swym zarządzeniu twierdzi, że na terenie szkoły mogą zasadniczo istnieć tylko organizacje „szkolne". Organizacje zaś t. zw. międzyszkolne mogą rozwijać działalność dopiero po zezwoleniu Min. W. R. i O. P. Natomiast dwie wyżej wymienione organizacje posiadają charakter międzyszkolny, a nawet międzynarodowy, a centralne ich zarządy znajdują się poza granicami Państwa Polskiego.

Zarządzenie inspektora suwalskiego nie jest odosobnionym wypadkiem. Cel tych zarządzeń jest jasny. **Chodzi o zmonopolizowanie całego prowadzenia młodzieży w wieku szkolnym w rękach szkoły i tych, co nią kierują.** Ignoruje się przytem prawa rodziców do wychowania swych dzieci i nadprzyrodzone prawa Kościoła do religijnego prowadzenia swych wiernych.

Górskie wycieczki młodzieży szkolnej.
Okólnik Min. Oświaty.

Ministerstwo oświaty wydało do władz szkolnych okólnik w sprawie organizowania wycieczek młodzieży w tereny górskie. Okólnik zarządza, iż **wycieczki zbiorowe dziatwy szkolnej w wieku do lat 12 nie mogą być wogóle prowadzone w góry.** Młodzież w wieku **ponad 12 lat** może być prowadzona w **tereny górskie o średniej wysokości,** a młodzież **powyżej 16 lat życia również w tereny wysokogórskie.** Uczestnicy wycieczek szkolnych w góry wysokie posiadać muszą **odpowiedni ekwipunek turystyczny** oraz poddani być muszą **badaniu lekarskiemu** co do stanu zdrowia.

Zbiorowych wycieczek dziatwy i młodzieży szkół powszechnych nie należy wogóle kierować do Tatr. Właściwym terenem dla tych wycieczek **są zachodnie i wschodnie Beskidy Karpat.** Wycieczki młodzieży szkół średnich mogą być prowadzone w Tatry, lecz tereny objęte programem wycieczki muszą być łatwe i bezpieczne.

Przy wycieczkach szkolnych w Beskidy **jeden przewodnik przypadać musi na 15—20 uczestników** przy wycieczkach w Tatry na 6 uczestników. **Trudne wycieczki wysokogórskie młodzieży w Tatry dozwolone są tylko w niewielkich grupach,** przyczem jeden przewodnik przypadać musi najwyżej na 3 osoby. Uczestnicy wycieczek wysokogórskich z pośród młodzieży szkolnej przedstawić muszą zezwolenie rodziców. Przewodnikami wycieczek muszą być **wykwalifikowani taternicy.**

Okólnik ministerjalny zaznacza w końcu, iż wycieczki szkolne w Tatry powinny być prowadzone w czasie feryj letnich, najlepiej w miesiącu lipcu. W miesiącach maju i czerwcu są niewskazane, wobec tego, iż o tej porze roku w górach leżą jeszcze śniegi.

Budżet województwa śląskiego.

Na ostatniem posiedzeniu komisji budżetowo-skarbowej odrzucono przyjęcie przez Skarb śląski utrzymania konserwatorjum muzycznego w Katowicach, na które **wyasygnowano jedynie kwotę 150.000 zł.,** uzależniając w przyszłości przyjęcie na skarb śląski, od uregulowania dotychczasowych długów, pozatem przyjęto ustawę o 20-procentowym dodatku wojewódzkim dla funkcjonarjuszy płatnych ze skarbu śląskiego oraz **przyznano subsydja na budowę zakładu dla głuchoniemych w Lublińcu, sanatorjum w Istebnej, Tow. Tatrzańskiego na Kowicy i Baraniej, 55.000 zł. na dożywianie dzieci szkół powszechnych,** Śląskiemu Tow. Rybackiemu **na zarybienie potoków górskich** — 5000 zł. oraz 1000 zł. **na zakup książek dla szkół polskich w St. Zjednoczonych.** Ostatecznie w II i III czytaniu przyjęto budżet województwa śląskiego na ogólną kwotę ok. **67 miljonów zł.**

Eksmisja 3000 rodzin we Lwowie.

W sam dzień Wielkiejnocy (1 kwietnia br.) we Lwowie nastąpi eksmisja z mieszkań około 3000 rodzin, w sumie **około 9000 osób,** które znajdą się na bruku **z powodu zalegania z uiszczaniem komornego.** Rodziny te, nie będąc w możności zapłacić komornego z powodu bezrobocia, powiększą i tak już wielką ilość bezdomnych we Lwowie.

Nieposzanowanie uczuć katolickich.

Z różnych stron donoszą nam o hucznych zabawach, połączonych z tańcami, wyznaczonemi na dzień św. Józefa, 19 b. m. Mimo, że dzień ten należy do uroczystych świąt Kościoła, jednak ze względu na okres wielkiego postu nie naruszano powagi tego czasu. Tradycja ta istnieje zresztą we wszystkich państwach chrześcijańskich. W Wielkopolsce obowiązują nawet przepisy administracyjne, zabraniające pod karą pieniężną urządzania zabaw tanecznych w lokalach publicznych w czasie od środy popielcowej do wielkiej soboty włącznie. Tymczasem Legjon Młodych w Białymstoku i w Państwowej Szkole sztuk zdobniczych w Poznaniu ku zgorszeniu miejscowego społeczeństwa urządził w uroczystość św. Józefa huczne bale publiczne. (KAP.)

Polska najbardziej zagruźliczonym krajem Europy.

Najwybitniejsi lekarze lwowscy, stojący na **czele wielkich** instytucyj i organizacyj, wystosowali ostatnio memorjał — skierowany do **sfer** miarodajnych w sprawie wydatniejszego i bardziej celowego zwalczania gruźlicy. Memorjał podpisali: **Prof. dr. Ostrowski Tad.,** przewodniczący lwowskiego Tow. lekarskiego, prof. dr. **Nowicki,** przewodniczący Pol. Tow. Higjenicznego, **dr. Majewski,** prezes Woj. Tow. Przeciwgruźliczego, **dr. Szumski,** dyr. Ubezpieczalni Społecznej, **dr. Miziura,** lekarz nacz. Ubezp. Społecz., **dr. Zgóski,** lekarz główny P. U. P. U., **dr. Węgrzynowski,** dyrektor Sanatorjum w Hołosku, **dr. Tyszka,** ordynator oddziału chorób płucnych Szpitala Ubezp. Społ.

Memorjał jest sygnałem alarmowym dla wszystkich, którzy rozumieją doniosłość zwalczania największej choroby społecznej, jaką jest gruźlica. Na podstawie statystyki można stwierdzić, że **szósta część ogółu ludności w Polsce jest lub będzie chora na gruźlicę czynną.** Śmiertelność z powodu gruźlicy między 14 a 40 rokiem nie zmniejsza się, a raczej stale się podnosi.

Memorjał zwraca uwagę na wzrastające nasilenie gruźlicy wśród młodzieży w wieku poborowym i podkreśla doniosłość tego problemu dla Państwa i społeczeństwa. Polska jest jednym z najbardziej zagruźliczonych krajów Europy. **Zły stan zdrowia wśród młodzieży szkół powszechnych** jest coraz większy.

—oo—

Oszuści płacili czekami adwokata
które nie miały pokrycia.

Duże wrażenie w palestrze adwokackiej w Warszawie wywołało aresztowanie adw. **Łypacewicza St.** w kancelarji sędziego śledczego, dokąd wezwano go celem przesłuchania. Łypa**cewicz wypuścił na rynek kilkadziesiąt czeków bez pokrycia,** które dostały się do rąk aferzystów B. Fitasa i jego przyjaciółki Włodarczykowej. Przy pomocy tych czeków para oszustów zakupiła mnóstwo futer, kosztowności, maszyn do pisania itp., przyczem **15 firm padło ich ofiarą na sumę 30.000 zł. Czeki Łypacewicza przyjmowano chętnie,** gdyż przypuszczano ogólnie, że są to czeki ojca aresztowanego, znanego działacza radykalnego, również adwokata, byłego posła Wacława Łypacewicza.

Aspirant Bachrach na służbie niemieckiej

Znany z głośnego procesu przemytnika Sali b. aspirant urzędu śledczego w Warszawie, **Dawid Bachrach,** bawi obecnie w Berlinie, gdzie wstąpił na służbę policyjną. Jak wiadomo, jeszcze przed laty Bachrach pracował w policji angielskiej, a później przez pewien czas zajmował stanowisko również w policji niemieckiej. Podobno specjalnie poświęcił się ściganiu komunistów i to było powodem, że musiał opuścić demokratyczne wówczas Niemcy.

Ostatnio Bachrach otrzymał trzy oferty: ze strony władz bezpieczeństwa Francji, Niemiec i Palestyny. Bachrach wahał się co do wyboru między ofertą palestyńską a niemiecką i ostatecznie zdecydował się na tę ostatnią.

—oo—

ZNAKOWANIE SPRZEDAWCÓW KRWI. Departament zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych opracowuje przepisy dla osób, trudniących się zawodowo sprzedażą krwi dla celów transfuzji. Jak słychać, projekt przewiduje dość oryginalną odznakę dla osób, zajmujących się tym zawodem. Będą one tatuowane na ramieniu. **Cechy te będą podzielone na trzy kategorje, odpowiednio do istniejących trzech grup krwi: A, B i C.**

Podobno istniał również projekt, by przychodzące na świat niemowlęta były poddawane natychmiast badaniu krwi, przyczem otrzymywałyby cechy w zależności od kategorji. — Projekt ten jednak zarzucono.

„OWACJA" DLA ŻYDOWSKIEGO PIOSENKARZA ZA OBRAZĘ KSIĘŻY. Onegdaj w kinie „Palace" w Warszawie artysta Boroński, żyd, opowiadał z estrady „szmonces" obrażający księży. Grupa nieznanych sprawców ob**rzuciła go zgniłemi jajami i wygwizdała.** Zajście zlikwidowała policja, której jednak nie udało się zatrzymać ani jednego sprawcy.

NIESAMOWITY WYPADEK ŚMIERCI. Na terenie wsi Szetławek (gmina Trąbczyn, pow. Konin), podczas ścinania topoli gałąź upadającego drzewa tak silnie uderzyła 12-letniego chłopca o niestwierdzonem dotychczas nazwisku, że nieszczęśliwy padł na ziemię bez przytomności. Ciężko poranionego ułożyli robotnicy na wozie i zamierzali zawieźć do domu w celu udzielenia pomocy. Podczas przejazdu przez rzeczułkę w Szetlewku wóz wywrócił **się i chłopiec dostał się na głębinę, z której wydobyto go już bez życia.** Wypadek wywołał w okolicy wstrząsające wrażenie.

Z całego świata.

Najstarszy na świecie arcybiskup.

Arcybiskupem i metropolitą Nowej Zelandji jest mgr. Franciszek Redwood, który **liczy obecnie 95 lat.** Przed 69 laty uzyskał arcybiskup święcenia kapłańskie, od 60 lat jest biskupem, a od mianowania go arcybiskupem Wellingtonu upłynęło 47 lat. Mimo swego podeszłego wieku arcybiskup Redwood troskliwie opiekuje się swoją **archidiecezją, liczącą 67.000 katolików i 128 kościołów z 130 księżmi.** Jest zdrów i dotychczas jeszcze **nie posługuje się okularami.** Sędziwy arcypasterz odbył z Nowej Zelandji 21 razy podróż do Europy. Był **uczestnikiem sześciu różnych kongresów eucharystycznych i odbywał podróż do Rzymu za pięciu papieży.** Patrjarcha Redwood jest postacią niezmiernie popularną wśród tamtejszej ludności tubylczej — Maorysów.

W obozie rozbitków sowieckich wszystko w porządku.

W niedzielę wieczorem ponownie nawiązano przerwaną od dwu dni łączność radjową z profesorem Schmidtem, który donosi, że w o**bozie rozbitków wszystko jest w porządku.** Zaginiony od 4 dni lotnik Lapideńskij został odnaleziony. Lądował on przymusowo z powodu uszkodzenia motoru w odległości 6 mil na południowy wschód od wyspy Koliuczyno. **Samolot został uszkodzony. Załoga ocalała.** Lapidewskij wraz z prezesem lokalnej komisji ratunkowej, Pietrowem, który go poszukiwał, przybył na przylądek Wankarem. Lapidewskij wraz ze znajdującym się na przylądku lotnikiem Kukanowem wyjdzie na miejsce przymusowego lądowania, w celu zbadania możliwości naprawy samolotu na miejscu.

Insull jedzie do Abisynji.

Losy Samuela Insulla w dalszym ciągu w najwyższym stopniu interesują Londyn. Rząd grecki postanowił niewydawać Insulla władzom amerykańskim, lecz wysiedlić go. Insull po 3-godzinnym postoju statku w Pireusie, **otrzymał wizę grecką na wyjazd.** Statek „Mayotis" znów odpłynął w kierunku kanału Suezkiego. Insull w Port Saidzie nie wysiądzie, ponieważ władze portowe zarządziły, aby go nie wpuszczano na ląd. Prawdopodobnie władze nie będą czyniły trudności statkowi przy przejściu przez kanał Su-

Zniżka prenumeraty „Głosu Narodu".

Pragnąc udostępnić prenumeratę dziennika najszerszym sferom czytelników, WYDAWNICTWO „GŁOSU NARODU" PRZYSTĘPUJE DO OBNIŻENIA Z DNIEM 1. KWIETNIA BR. zarówno ceny pojedynczego egzemplarza jak i abonamentu. Pojedynczy egzemplarz kosztować będzie od 1. kwietnia br.

20 groszy,

zaś prenumerata miesięczna wraz z dostawą dziennika do domu wynosić będzie

5 złotych.

Wprowadzając w życie tak znaczną obniżkę abonamentu i ceny pojedynczych egzemplarzy, Wydawnictwo pragnie dostosować tę pozycję w budżecie Czytelników do ich zmniejszonych dochodów i uzgodnić cenę dziennika z ogólnem dążeniem do potanienia wszystkich artykułów pierwszej potrzeby. Nie ulega zaś wątpliwości, że dla każdego kulturalnego człowieka, każdego kupca, przemysłowca czy pracownika umysłowego — dziennik jest taką właśnie jedną z najkonieczniejszych potrzeb.

Przy tej sposobności pragniemy zauważyć, że trudności wydawnicze bynajmniej nie uległy w ciągu ostatnich lat zmniejszeniu — przeciwnie: koszta ubezpieczeń społecznych, świadczeń podatkowych itd. podniosły budżet wydatków każdego wydawnictwa, ogólne zaś trudności gospodarcze, zubożenie społeczeństwa, kryzys polskiego handlu i przemysłu, nie pozostały bez wpływu na sytuację polskiej, katolickiej, niezależnej prasy.

Jeżeli mimo to, kosztem znacznych ofiar, **Wydawnictwo obniża cenę dziennika i prenumeraty — czyni to w tej nadziei, iż krok ten spotka się z odpowiednim oddźwiękiem wśród Czytelników,** że stanie się dla nich zachętą do przeznaczenia niewielkiej już stosunkowo kwoty wśród wydatków miesięcznych na zaagonowanie pisma, informującego ich wszechstronnie o wydarzeniach dnia, oświetlającego zagadnienia życiowe z punktu widzenia interesów katolickich i narodowych, trzymającego czujną rękę na pulsie spraw społecznych. Wydatek 20-u groszy dziennie, to koszt niemal równy cenie 3-ch papierosów „egipskich"... Taki wydatek może znaleźć miejsce w budżecie każdego człowieka pracy. Nie wątpimy ani na chwilę, że zastosowana przez nas obniżka prenumeraty zachęci najszersze koła Czytelników do zaabonowania pisma i jednania nam nowych Prenumeratorów.

ezki. Podobno **Insull zamierza wylądować w Dżibuti** w Abisynji, ale ponieważ nie posiada wizy francuskiej, wątpliwe czy zostanie wpuszczony. Inna wersja wskazuje na jeden z mniejszych portów w zatoce perskiej, jako na miejsce schronienia Insulla.

Krwawa zabawa socjalistów w Gdańsku

W niedzielę wieczorem kilkunastu osobników, uzbrojonych w szpicruty, kastety i pręty żelazne, wtargnęło do przedsionka sali stoczni gdańskiej, w której odbywała się **zabawa towarzyska socjalistów gdańskich,** rzucając się na uczestników zabawy. **Jeden z napastników dał 2 strzały rewolwerowe.** Napadnięci socjaliści bronili się krzesłami. Zawezwana **policja wystąpiła przeciwko broniącym się socjalistom,** a przybyłe wkrótce pogotowie policyjne rozwiązało zabawę socjalistów. Z pośród socjalistów **3-ch** zostało ciężko rannych, kilku innych lżej. Napastnicy zbiegli, następnie jednak napadli na powracających z zabawy socjalistów, raniąc jeszcze kilka osób.

JÓZEF BIRKENMAJER.

W noc burzliwą — przed odjazdem

Już ziemię mgła otula —
Tak mroczno w duszy mej!
Po dworze wiatr gdzieś hula,
Z odległych biegnąc kniej.
I słychać od podwórza
Konarów głuchy skrzyp,
W oddali szemrze burza
I płacze deszcz u szyb.
Świerszcz cicho nuci w ścianie
Z swych tęsknych jedną nut, —
Niekiedy psa szczekanie
Rozlegnie się u wrót.
Tak pusto, tęskno, głucho,
Tak dzikich dźwięków zlew,
Jakbyś ty, zawierucho,
O mnie nuciła śpiew,
Byś łkała ponademną,
Że nim przeminie mrok,
W dal mnie uniesie ciemną.
Burzliwych dziejów tok.

Wierchnieudinsk, 1918, wrzesień.

„Szkolne czasy“.

(Czasopismo młodzieży).

Od kilku miesięcy wychodzi w Krakowie pismo (miesięcznik), które wydaje młodzież szkół średnich: „Szkolne czasy“. Dusza i sprężyny tego pisma, pełnego rozmachu i werwy, mieszczą się w gimnazjum im. A. Witkowskiego. Z trzech pokaźnych numerów drukowanych w czasie od listopada z. r. do marca b. r. widać już, że młodzi entuzjaści — to poważny materjał na utalentowanych literatów i dziennikarzy. W działach poszczególnych bardzo zaciekawiają artykuły podpisane Jot-Be — kl. VII, w których autor w sposób migawkowy kreśli swoje spostrzeżenia o dzisiejszej kinomatografji. Interesują tu, bo zdradzają znajomość przedmiotu jego komentarze do techniki filmu naukowego („Film naukowy“ i „Kamera na usługach nauki“). Dużo też bezpośrednich wrażeń można zaobserwować w sprawozdaniach teatralnych (n. p. o „Mazepie“), podpisanych M. S. W dziale beletrystyki czytamy piękny wiersz pani „Meri“, nowelkę A. Ciesielskiego — V b., i rytmiczny wiersz Jerzego Dana p. t. „Słoneczny bieg“. Jest tu też świetny wywiad u Zygm. Nowakowskiego pióra Michała Schneeweissa.

„Szkolne czasy“ — to piękny dowód entuzjazmu młodzieży, wiary w siebie i nadziei na przyszłość. Życzymy wytrwałości!

a. w.

Co czyta wieś.

Z „Kurjera Porannego“ dowiadujemy się, że w tych dniach odbyła się w Warszawie **konferencja przedstawicieli rządowej organizacji młodzieży wiejskiej „Siew“ z przedstawicielami literatury p. p. Sieroszewskim, Wiktorem, Młodożeńcem i in.** Przedmiotem narad była ważna sprawa — literatury dla wsi. A więc: co wieś czyta i co chce czytać? Jak reaguje na książkę polską? Jakich autorów chce, a jakich nie chce? Odpowiedzi na te pytania nie dają oczywiście całego obrazu czytelnictwa wsi: organizacja „Siew“ ogarnia zresztą szczupły liczebnie odsetek młodzieży wiejskiej. Mimo to parę ciekawych uwag tej konferencji warto sobie zapamiętać.

Stwierdza więc p. Wielopolska w „Kurjerze Porannym“, że — nie stawiano żądań co do **religijnych tematów**, i że „kwestja religji stała najzupełniej na uboczu“.

Czy wieś lubi „wiejskie“ tematy? P. Wiktor powiada, że — nie. „Chłopi — mówił — nie chcą czytać o sobie. Powiadają: my znamy ten gnój, my nie potrzebujemy, aby nam o tem ktoś pisał...“.

„Delegatka z łódzkiego — pisze p. W. — stwierdza, że chłop nie chce czytać o sobie, o swojej doli i niedoli. Chce rozrywki. Czytanie jest na wsi wciąż uważane jako pewna forma lenistwa, jako odciąganie od pracy. Częściowo ma powodzenie większe Reymont, Słomka, Rodziewiczówna — ale **bije rekord zawsze i wszędzie Sienkiewicz**“.

Jakich autorów wieś nie lubi? „Przodowniczka wiejska, panna Karczmarczykówna, atakuje — pisze p. W. — **„Kordjana i Chama“**, powieść (Kruczkowskiego) „w której tak niekorzystnie przedstawiono duszę chłopską, a najgorsze to zakończenie“!!! Przodownik wiejski p. Ciemniewski, znowuż uderza w **Kadena Bandrowskiego**: „To co tworzy Kaden Bandrowski, to oburzające. Jego Mateusz Bigda, to jedna obelga, rzucona masom chłopskim. Wybrano tu najgorsze typy i przedstawiono społeczeństwu, że oto tak wygląda chłop polski“...

Sieroszewski bierze w obronę Kadena, tłumacząc, że jest to talent wielki, ogólna jednak konkluzja wszystkich przemówień przedstawicieli wsi była, że cała nowoczesna literatura polska, jest najzupełniej niepopularna na wsi i że **na placu boju pozostał tylko Sienkiewicz, Reymont i Słomka.** Słomka powtarza się kilkakrotnie“.

Naogół — czytamy w „Kurjerze Porannym“ — z przemów młodzieży wynika, że do najpoczytniejszych autorów na wsi należą: Orzeszkowa, Kraszewski, Rodziewiczówna, Sienkiewicz, Rejmont, Prus, Żeromski, Sieroszewski, Kasprowicz. Niektórzy czytują Londona, Tołstoja, Turgieniewa, nie brak również zwolenników Wallace'a, któremu skuteczną konkurencję robi Marczyński. Do najbardziej umiłowanych przez młodzież wiejską należą poezje Orkana“.

Wreszcie — **co wieś chce znaleść w książce?** „Jedni z przedstawicieli młodzieży ludowej pragnęliby — pisze „Kurjer Por.“ — w literaturze znaleść siebie, inni idealne postacie z życia wiejskiego, natomiast nikt z nich nie pragnie czytywać książek, opisujących cechy ujemne ludu wiejskiego „a więc nie uznają oni postaci takich jak Bigda — Kaden-Bandrowskiego. Inni mówcy pragnęliby znaleść w książkach postacie, których głównemi cechami są: wytrwałość w dążeniu do celu i do osiągnięcia upragnionej wyżyny rozwoju“.

Humor mimowoli...

Są ogłoszenia tragiczne, smutne; są i wesołe. Wesołe — mimowoli. Ot teraz n. p. jedno z pism warszawskich przytacza następujące „wesołe mimowoli“ ogłoszenia wybrane z prasy polskiej. Zacytujmy parę z nich!

Ogłoszenie Magistratu bydgoskiego wkrótce po odzyskaniu niepodległości:

„Mylnym jest kto sądzi, że psy dziewięć miesięcy stare wolne są od opłaty. Opłacie podlega każdy, kto przestał ssać psią matkę“.

„Specjalność nogi z kapustą poleca M. Solińska, Królowej Jadwigi 22, restauracja“.

„Odwołanie. Wieprza, którego dnia 7. XI. 1924 przez omyłkę zabrałem z gromady Pawłowi Wolniewiczowi, Raczkiemu i Reinholcowi niniejszem odwołuję, ponieważ się znalazł u pana Ludwika Kozlowskiego, ul. św. Mikołaja 29“.

„Panom rolnikom polecam Omok — sól bydlęcą — do lizania“.

„Plakaty powitalne, serdecznie witamy, szczęść Boże młodej parze z koroną z liści wawrzynu, wychodzą świeżo z druku i są hurtownie do nabycia w firmie A. Jóźwiak“.

„Obelgę rzuconą na Marjannę Kiniorek cofam z żalem“.

„Dziś u Aleksa, Łokietka 9, zimne nogi z tańcami i muzyką“.

„Panu Józefowi Dernatko. Na Pańskie wezwanie w „Iskrze“ z dnia 11. IX. r. b. oświadczam, że widziałam go rozmawiającego z panną. Nietaktowne wystąpienie pańskie usprawiedliwia li tylko wiek młody, który nie rozumie, że widzieć kogoś rozmawiającego z drugą osobą i powiedzieć w żarcie temu komuś trzeciemu nie jest oszczerstwem. Waldburga Janicka.

Oburzony autor. W jednym z teatrów paryskich wystawiono niedawno komedję pewnego młodego autora. Sztuka nie miała jednak powodzenia.

Pewnego dnia do gabinetu dyrektora teatru wpada autor i woła podniesionym głosem:

— Panie dyrektorze, to skandal! Pan mnie wyraźnie szykanuje: wystawia pan moją komedję wtedy, kiedy teatr jest prawie zupełnie pusty!

Trzykrotny mistrz automobilowy.



Niemiecki automobilista Hans von Stuck, zdobył w tych dniach na torze Avus w Berlinie mistrzostwo świata na 100 mil, 200 kilometrów i w jednej godzinie. Mistrzem dotychczasowym w tych kategorjach był Anglik, Eyston.

Piłkarze na zielonej murawie.

W ubiegłą niedzielę w wielu miastach Polski otwarty został sezon piłkarski. Tylko w Krakowie i na Śląsku, rozegrane mecze nie należały do pierwszych w tym sezonie.

W Bytomiu odbył się mecz piłkarski między reprezentacjami **Śląska polskiego i niemieckiego.** Wynik 0:0. Widzów 20 tys. **Poznańska Warta** uzyskała w Bydgoszczy z **Polonią** wynik 7:3.

Ł. K. S. grał w Toruniu z **T. K. S.** i zwyciężył 6:1 (1:1).

Legja pokonała w Warszawie **P. W. P.** (Katowice), drużynę, która niedawno wygrała z Cracovią w stosunku 5:1 (3:1).

W Sofji reprezentacja **Jugosławji** pokonała **Bułgarję** 2:1. Równocześnie w Belgradzie odbył się mecz rezerw, który również przyniósł wynik 2:1, dla Jugosławji.

BIEG NAPRZEŁAJ W PRZEMYŚLU.

Doroczny bieg na przełaj na 3000 mtr. wygrał **Franius** (Sokół) w czasie 10:20 przed Bułkowskim. Drużynowo zwyciężył Orzeł przed Sokołem. Była to pierwsza w tym sezonie impreza lekkoatletyczna na wolnem powietrzu.

Z teatru im. Słowackiego.

„Król Stefan“ — dramat w pięciu aktach Kazimierza Brończyka.

Kazimierz Brończyk należy do grupy poetów lwowskich. Jego ideą — jak dotąd — jest dramat historyczny. Z prac Brończyka dotychczasowych, wydanych drukiem lub wystawionych na scenie (Warszawa, Kraków i Lwów) znamy „Hetmana Stanisława Żółkiewskiego“, „Króla Stefana“ (wersja pierwsza), „Rejtana“ — i wreszcie drugą wersję „Króla Stefana“, którą w ubiegłą sobotę wystawił teatr krakowski.

Wśród autorów polskich pisujących dla sceny, nieliczny jest zastęp wizjonerów przeszłości, łączących niespożytą mądrością dziejów dzień wczorajszy z dzisiejszym i — jutrzejszym. Spotykamy za to częściej zjawiska udramatyzowanych kronik i obrazów historycznych. Pierwszego typu dramatu, o dnie historjozoficznem, domaga się życie każdej epoki i dlatego winien on mieć silny pierwiastek współczesności, a problem historjozoficzny musi tu być zrośnięty organicznie z dramatem. Aluzje wypowiedziane tylko à propos — nie wystarczą. Założeniem zaś drugiego typu dramatu jest artystyczna wizja i dlatego racja jego i pozycja w życiu zależą w prostym stosunku od walorów piękna. Jedno tylko jest wspólne dla obu tych typów, jedno tylko, co im daje prawo życia na scenie: dramat — nie mówiąc już o tajemnicach formalnych teatru. Stąd droga już tylko do widowisk historycznych.

Ścięta głowa Samuela Zborowskiego ciągle jeszcze odbiera sen dramaturgom polskim. Jednak po za fragmentami Słowackiego nie widzę w literaturze polskiej utworu, któryby węzłem historjozoficznym łączył tragedje roku 1584. z dniem dzisiejszym. Wspominam dlatego, nasamprzód o Zborowskim, a nie o królu, gdyż właśnie on, szlachcic buńczuczny, banita i skazaniec, jest w sztuce Brończyka główną „osobą dramatu“, a nie Stefan Batory — mimo tytułu sztuki. A to nie dlatego, jakoby rola króla Stefana była nikłą. Nie. Tylko, że słaby wątek dramatyczny utworu (z Gryzeldą) i tragizm śmierci dotyczą Zborowskiego, oraz, że rola Batorego promieniuje tylko w kierunku tego zabójcy Wapowskiego, jeszcze z czasów Walezjusza, a dziś banity i skazańca, podczas gdy dramat potężnego i praworządnego Batorego powinien leżeć (jeśli idzie o sprawę Zborowskich) gdzieindziej, na szerszej podstawie: w skracaniu o głowę silnych i możnych szlachciców przy równoczesnym opieraniu berła i miecza swojego na potędze innych (Zamojski). Dlatego tu właśnie postać króla nie jest dramatyczną i usuwa się na plan drugi przed Zborowskim.

Pięć aktów barwnego widowiska historycznego wypełnia autor pięknym djalogiem i obrazowym wierszem. Cytuję dla przykładu wyjątek z rozmowy Zborowskiego z królem. Samuel mówi:

Za temi ściany wolny świat!
Jak okiem strzelić: step szeroki!
Bez waszych łganych praw!
Tam panem tylko ja i wiatr,
A ponad nami obłoki
Lecące...
Hej! jadę na wielkie łowy!...
Może złowię hospodarstwo,
Upoluję sobie dolę
Mieczową, karmazynową,
Gronostajem podbijaną...
A potem wrócę do cię w jakie wielkie rano.
Gdzieś ode słońca wschodzącego,
Wrócę...
To, gdy mnie w takiej czerwieni obaczysz,
Zbledniesz
I przestaniesz mi mówić o prawie
Twojem i tych,
Co dziś liczbą mądrzejsi i lepsi
Ode mnie!
I wtedy się pokaże, kto ma większe prawo:
Ty, czy ja
Do panowania w tej ziemi!
Zobaczym!!“

Król w tym djalogu konkluduje:

„Królestwo się nie łowi po stepach,
Chyba rumakiem pegazowym...
Królestwa funduje się w ludziach...“

Takich ustępów pięknych i zakreślających szeroko myśl, jest w utworze Brończyka więcej — miło się ich słucha. Mają one za tło często kolorowy obraz ludzi karmazynowych i delijowych, króla Stefana, jakby zdjętego z obrazu Matejki, i wreszcie stylową architekturę wnętrz wawelskich — z tem wszystkiem jednak nie tworzą one jeszcze dramatu. Nie przeszkadza to zresztą, aby „Król Stefan“ Brończyka nie mógł być sztuką widowiskową o charakterze raczej statycznym, niż szybko toczącej się akcji. I jako taki może mieć swoją rację bytu w teatrze.

Teatr krakowski wystawił sztukę Brończyka bardzo starannie. Pan Kułakowski jako Stefan Batory miał doskonałą maskę, ruchy posągowe i głos imperatywny potężnego monarchy. Dużo siły, rozmachu i romantycznego gestu miał p. Zastrzeżyński w roli Samuela Zborowskiego, a p. W. Nowakowski odmalował w grze swojej powagę i dostojeństwo wpływowego magnata. Pani Krystyna Ankwicz-Szyjkowska grała Gryzeldę — wyglądała w stylowych sukniach pięknie i wykazała jeszcze raz (pamiętamy jej doskonałą Szimenę w „Cydzie“), że przedewszystkiem role dramatyczne należą do genre'u jej talentu. Dobrą też w stylu Anną Jagiellonką była p. A. Kłońska. Wśród epizodycznych ról świetne momenty mieli pp. Wroński (Spowiednik królewski), Burnatowicz, Solarski, Ruszkowski, Staszewski (błazen), Modrzewski i Woźnik.

Dekoracje pomysłu K. **Frycza** dawały doskonałe wyobrażenie komnat **wawelskich**.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 20: Eufemji m., Teodozji i Eugenjusza.
Wschód słońca 5.41, zach. 17.48.
Długość dnia 11 godzin i 53 min.
Środa 21: Benedykta op., Filemona męcz.
Wschód słońca 5.38, zachód 17.50.
Długość dnia 11 godzin i 56 min.

—oo—

AUTOBUSY KRAKÓW — ZAKOPANE. Pol. Zw. Turystyczny w Krakowie komunikuje o wznowieniu ruchu autobusowego na linji Kraków—Zakopane. Odjazd z Krakowa codziennie o godz. 8-ej, z Zakopanego o godz. 16-tej. Przedsprzedaż biletów przy kasie dworca autobusowego.

TRZY OFIARY WYBUCHU MASZYNKI BENZYNOWEJ. Onegdaj zmarły w szpitalu św. Łazarza dalsze dwie ofiary śmiertelnych poparzeń, wywołanych eksplozją benzyny i benzolu w zakładzie dentystycznym śp. Griffla. Zmarli Józef Kowarz i blp. Perl, współpracownicy śp. Griffla.

STARUSZKA UMARŁA W BRAMIE. W ub. niedzielę zmarła nagle nieustalonego nazwiska kobieta w bramie domu przy ul. św. Wawrzyńca 32, licząca lat około 60, z wyglądu izraelitka, skromnie ubrana. Dochodzenia w kierunku ustalenia tożsamości osoby prowadzi się.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZAGADKA KOPCA KRAKUSA. Dzisiejsze 5-te zebranie naukowe Tow. Miłośników Krakowa poświęcone zostanie omówieniu doniosłego dla nauki polskiej zagadnienia kopca Krakusa. P. rektor U. J. dr. Kutrzeba przemówi o genezie i znaczeniu podjętych prac, poczem docent U. J. dr. J. Żurowski wygłosi odczyt pt. „Zagadka kopca Krakusa w świetle ostatnich badań". Zebranie odbędzie się w Muzeum Przemysłowem, ul. Smoleńska 9. Wstęp wolny dla wszystkich. Początek o godz. 18.30.

WALNE ZGROMADZENIE Aeroklubu Krak. odbędzie się 23 bm. o godz. 18-tej w lokalu klubu, Rynek gł. 6, II p. II schody.

KURS USPRAWNIENIA ADMINISTRACJI PRZEDSIĘBIORSTW urządza Krak. Tow. Techniczne łącznie ze Zw. Przemysłowców w Krakowie. Kurs rozpocznie się 21 bm. i trwać będzie do 12 kwietnia. Wykłady odbywać się będą w lokalu Krak. Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego 28, II p. Informacje w Tow. Technicznem (tel. 100-15) lub w Zw. Przemysłowców, ul. Szpitalna 15 (tel. 121-41).

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Judasz".
Środa 21. III. „Rodzina".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „W cieniu krzyża".
WANDA: „Dama i bokser".
APOLLO: „Urwis z Hiszpanji".
SZTUKA: Prywatne życie Henryka VIII.
SŁONKO: „Żywot, Cuda i Męka Chrystusa".
UCIECHA: „Cesarzowa i ja".
PROMIEŃ: „Jego Ekscelencja subejkt" (E. Bodo).
ADRJA: „Sekret kobiety"; — „Schowajcie wasze smutki".
ATLANTIC: I. „Wielka Księżna Aleksandra". II. „Miłosny sen królowej".
BAGATELA: „Kocham Cię Ninon" z Kiepurą.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 19 marca 1934 r. „Niewolnica miłości".

:oOo:

Obchód imienin marsz. Piłsudskiego.

Wczoraj, z okazji Imienin marsz. Józefa Piłsudskiego, odbyło się w Krakowie uroczyste nabożeństwo w kościele Marjackim. Mszę św. odprawił ks. infułat **Kulinowski**. Po nabożeństwie o godz. 10.15 w salonach reprezentacyjnych Województwa odbyła się dekoracja odznaczonych osób orderem Odrodzenia Polski, Krzyżem Zasługi i medalem za ratowanie tonących. Dekoracji dokonał p. wojewoda **Kwaśniewski**.

O godz. 11 rozpoczęła się na ul. Basztowej przed Barbakanem defilada pułków krakowskich, organizacyj i stowarzyszeń, harcerzy itp. Defiladę odbierał p. wojewoda Kwaśniewski i gen. Mond. Pochód oddziałów wojska i organizacyj trwał całą godzinę.

Ks. Gorczycki kompozytor dawnego Krakowa.

W ub. niedzielę odbyło się w Krakowie pierwsze posiedzenie w sprawie obchodu ku czci ks. Grzegorza Gerwazego **Gorczyckiego**, kompozytora i Kapelmistrza katedry wawelskiej, w dwusetną rocznicę jego śmierci. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele różnych towarzystw muzycznych i chórów z Krakowa i z województwa, nadto szereg osób ze świata muzycznego i t. d. Przewodniczył obradom dyr. Konserw. Tow. Muz. p. **M. Piotrowski**.

Sylwetkę mistrza krakowskiego i jego twórczość nakreślił na wstępie ks. prof. **Wargowski**, podkreślając dominujące stanowisko muzyczne Gorczyckiego w starym Krakowie, czego dowodem są notatki historyków Krakowa w I. połowie 19 wieku, jak Ambrożego Grabowskiego, Ł. Gołębiowskiego, Mączyńskiego, nadto Oskara Kolberga i Wincentego Pola. **Gorczycki był w opinji Krakowian chlubą ich miasta.** Nie bez pewnej dumy zaznaczają wyżej wspomniani badacze przeszłości Krakowa, że nagrobek Gorczyckiego znajduje się obok grobowca Kazimierza Wielkiego w katedrze wawelskiej. (Przy odnowieniu katedry przeniesiono nagrobek, znajduje się teraz obok kaplicy król. Zofji).

Utwory Gorczyckiego **znane są i zagranicą**; jeden motet ilustrujący pogrzeb Chrystusa został nagrany na płytach angielskich.

Nad referatem rozwinęła się żywa dyskusja. Postanowiono rozpocząć obchód ku czci ks. Gorczyckiego uroczystem nabożeństwem w katedrze wawelskiej, w czasie którego wszystkie chóry Krakowa wykonają jedną ze mszy Gorczyckiego. Do ściślejszego komitetu powołano ks. prałata Kuliga, dyr. Bol. Wallek Walewskiego, dyr. Wimazza, dyr. Żychowicza, prof. Garbusińskiego, ks. podkustoszego Figiewicza, dr. Cz. Święcha i innych.

Drugie plenarne zebranie komitetu odbędzie się w niedzielę 25 b. m. o godz. 6 tej wieczorem, w sali Tow. Oratoryjnego (Straszewskiego 18).

Dwoje dzieci pod kołami auta.

Wczoraj popołudniu wydarzyły się na ulicach Krakowa dwa tragiczne wypadki. Na ul. Dietlowskiej wpadła pod koła pędzącego motocyklu 6-letnia Basia Posluszna. Matka przewiozła dziewczynkę na stację Pogotowia Ratunkowego, gdzie dziecku opatrzono rany na nogach, poczem przewieziono je do szpitala św. Łazarza.

Koło godz. 17.30 wpadł pod auto 4-letni Henio Warchałowski i doznał złamania podstawy czaszki. W stanie ciężkim przewieziono chłopca do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

NIEBEZPIECZNIE POBITY.

Wczoraj popołudniu w Bronowicach Małych pobity został 33-letni Zygmunt Groch, murarz, przez niej. Czepców. Groch doznał licznych ran na głowie i na całem ciele. Lekarz Pogotowia stwierdził u niego wstrząs mózgu. Przewieziono go na chirurgję do szpitala św. Łazarza.

Obrady nad budżetem m. Krakowa.

Plenarne posiedzenie budżetowe rady m. Krakowa rozpoczną się w sobotę b. tygodnia lub najdalej w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. W tym ostatnim wypadku toczyłyby się przez poniedziałek, wtorek, środę i ewentualnie czwartek. Na komisji skarbowo-budżetowej rady miasta budżet ten został już załatwiony w ostatnich dniach.

Zmniejszenie liczby komorników.

Z dniem 1 kwietnia b. r. ma nastąpić **reorganizacja rewirów komorników w obrębie apelacji krakowskiej.** Wyjątkowe pośpiech z jakim przystąpiono do tworzenia okręgów po wprowadzeniu w życie nowej procedury cywilnej, nie przyczynił się do racjonalnego egzekwowania wierzytelności od dłużników. W okręgu Sądu Grodzkiego w Krakowie istniało 19 komorników, z których 6 dostało z końcem grudnia 1933 r. wypowiedzenie na dzień 1 kwietnia b. r. Podobno redukcja ta jest tłumaczona **względami oszczędnościowemi.** Komasacja rewirów jest przewidzianą również i na prowincji. I tak okręg Sądu Grodzkiego w Skawinie ma być przydzielony jako rewir do Sądu w Krakowie, podobnie r. a się stać i z innemi okręgami Sądów Grodzkich, wykazującemi szczupłą ilość spraw egzekucyjnych. Reorganizacja ta przyczyni s.ę do wzrostu kosztów egzekucyjnych dla przyłączonych okręgów. (K.)

Audycja sportowa w Polskiem Radjo.

W ub. sobotę o godz. 20-ej nadawana była przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja I. Audycja Sportowa.

W salonach Pol. Radja w Warszawie zgromadziło się około 100 przedstawicieli władz i prasy sportowej, oraz dyrekcja Pol. Radja w komplecie. Zagaił audycję dyr. Chamiec, poczem min. Pułaski, szef programów P. R. wygłosił przemówienie na temat: **„Co Polskie Radjo już zrobiło i co zamierza zrobić dla sportu".** W przemówieniu tem min. Pułaski zapowiedział **rozszerzenie programu sportowego na okres letni i zorganizowanie szeregu konkursów.**

Następnie przemawiali: gen. dr. St. Roupppert — o zadaniach Rady Naukowej W. F., płk. dypl. Kiliński — o stosunku sportu do zagadnień wychowawczych i płk. Ulrych — o wartości sportu jako czynnika moralnego. Ponadto z rozgłośni prowincjonalnych przemawiali przedstawiciele miejscowych władz sportowych. Audycję zakończył naczelny dyrektor P. R. p. Chamiec.

Również w Krakowie zebrali się w tym dniu w studjo Polskiego Radja przedstawiciele miejscowych władz sportowych i prasy.

W ramach audycji przemówił do mikrofonu imieniem Krakowa płk. Wójcicki, kierownik miejscowego Urz. Wych. Fiz. i Przysp. Wojskowego. Następnie podjęli zebrani dyskusję na temat wprowadzenia ewentualnych zmian i ulepszeń w audycjach sportowych radjostacji miejscowej, która przeciągnęła się w miłym nastroju, przy czarnej kawie, do późnych godzin wieczornych.

Nieszczęśliwy skok złodzieja

Włamał się do Bursy Ks. Kuznowicza i wyskoczył przez okno.

W ub. niedzielę wieczorem przybył na przedstawienie do Bursy Ks. Kuznowicza przy ul. Skarbowej 2 Jan K. Fischer, lat 31, znany złodziej, który wymknął się z sali teatralnej i włamał się przy pomocy wytrycha do mieszkania Ks. Kuznowicza na I. piętrze Bursy. W czasie plądrowania pokoju został on jednak spłoszony przez jednego z zakonników, zamieszkujących Bursę. Złodziej na widok wchodzącego otworzył okno i wyskoczył na ul. Czystą, gdzie został ujęty. Dorożką odwieziono go do Wydziału Śledczego. Tutaj Fischer zaczął się skarżyć na silne boleści wewnętrzne, wywołane prawdopodobnie gwałtownym skokiem. Zawezwany lekarz Pogotowia polecił odwieźć Fischera do szpitala św. Łazarza. Stan rannego jest groźny.

:oOo:

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ADORACJA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU. W czwartek, 22 bm. odprawiona zostanie w kościele SS. Felicjanek o godz. 18-tej adoracja dziękczynna za ustanowienie Przenajśw. Sakramentu, na którą Zarząd Arcybractwa Przenajśw. Sakram. zaprasza.

REKOLEKCJE DLA PP. NAUCZYCIELI odbędą się w zaciszu i odosobnieniu w **Domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach** na Śląsku. Początek dn. 27 marca o godz. 19-tej; zakończenie w W. Sobotę dn. 31 marca rano. Rekolektanci korzystać mogą z pięknego, obszernego parku. Koszta utrzymania wynoszą 15 zł. Przy zgłoszeniach podać należy wiek, zajmowane stanowisko i adres dokładny. — Wczesne zgłoszenia przyjmują: **OO. Jezuici — Dziedzice.**

Odczyty.

NA POSIEDZENIU KOŁA ZRZESZ. POL. NAUCZYCIELI GEOGRAFJI we wtorek d. 20 bm. o 7 wieczorem w Instyt. Geograficznym przy ul. Grodzkiej 64 mgr. St. Towpasz wygłosi odczyt p. t. **„Czarnomorskie wybrzeże Bułgarji"**, a następnie wizyt. Bzowski omówi znaczenie naukowej działalności najznakomitszego geografa polskiego prof. Eugenjusza Romera, którego jubileusz czterdziestolecia pracy obchodzić będzie w roku bieżącym Lwów.

Nowe światło w Tarnowie.

Ogólne zainteresowanie wzbudził w Tarnowie pokaz sprzętu spirytusowego w firmie Handel Tow. Żelaznych Karol Nowak Pl. Sobieskiego 2.

Specjalnie przyglądano się z zaciekawieniem nowemu palnikowi spirytusowemu „Rusticus", którego produkcję obecnie rozpoczęto w Polsce.

„Rusticus" — to niewielki aparacik, który zupełnie łatwo, bez żadnych przygotowań, daje się nałożyć na każdą lampę naftową. Prosta i krótka manipulacja — i otrzymuje się piękne, jasne światło żarowe, przyczem niema żadnego kopcenia, zapachu ani szmeru. Bezpieczeństwo takiego palnika jest stuprocentowe. Pod względem higjeny i czystości stosowanie „Rusticusa" nie ustępuje w niczem elektryczności.

Poza nowym palnikiem pokazywano znane zresztą już powszechnie kuchenki „Emes".

Pokazy będą trwały jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego w godzinach od 9—13 i od 15—18 tej.

Jak się dowiadujemy, podobne pokazy zostaną przeprowadzone w dniach 22, 23 i 24 b. m.: w Rzeszowie w Składnicy Kółek Rolniczych.

Kto dusi króliki w sowieckim kołchozie?

Prasa rosyjska na emigracji ogłasza różne dokumenty z Rosji Sowieckiej, które wymowniej przedstawiają stosunki w ZSSR, niż wszelkie długie opisy. Ryskie „Siewodnia" ogłosiło protokół komisji, wysłanej do kołchozu „Bezbożnik" w rejonie boguczańskim **celem ustalenia przyczyny nagłego zniknięcia 279 królików.**

Komisja, złożona z trzech ludzi, przybyła na miejsce, zbadała i rozważyła różne okoliczności, a wyniki swej „pracy zapisała w następującym protokole: „My, niżej podpisani członkowie komisji w liczbie trzech ludzi... (następuje wymiana nazwisk i stanowisk) spisaliśmy ten akt o sprawie następującej: Komisja wykryła w kołchozie „Bezbożnik" „rabusiów", którzy rozkradli króliki: siedem sztuk tchórzów, których komisja złowiła i zabiła. Komisja obciąża każdego **tchórza 20 królikami**: razem tchórze zadusiły 140 królików. Ponadto komisja wykryła i zabiła dwa **chomiki**, których obciąża zaduszeniem średnio po 10 królików: razem chomiki zadusiły 20 sztuk. Ponadto komisja wykryła **lisa**, który ściągnął nie mniej niż 20 sztuk, a którego widzieli ludzie, jak się skradał. Ponadto komisja wykryła **dwa psy**, które, jak mówią, ściągnęły po 10 sztuk: razem 20 sztuk. Ponadto komisja wykryła **dwa koty** i każdego kota obciąża 15 królikami: razem skradły koty 30 sztuk. Ponadto komisja wykryła **dwie łasice**, z których każda zniszczyła po 10 sztuk: razem 20 sztuk. Jako ostatnich rabusiów wykryła komisja **dwa jeże**, których obciąża dziewięciu królikami. Komisja ujawniła, że **„rabusie" rozkradli 279 królików**, o czem spisała niniejszy akt".

„Siewodnia" dodaje taką uwagę: Gdyby liczba królików, które zaginęły wynosiła przypuśćmy o 25 do 30 sztuk więcej, tragiczną śmiercią tych królików obciążonoby schwytanego gdzieś niedaleko konika polnego i dwie jaszczurki.

Kino.

Z kin krakowskich

WANDA. „Bokser i dama". Zawody bokserskie widywaliśmy już na ekranie, jak np. w dramacie „Czemp", w komedjach Chaplina i Keatona, a wreszcie w reportażowym filmie z meczu o mistrzostwo świata: Schmelling—Sharkey. Boks i życie boksera jest również tematem omawianego filmu, nakręconego przez znanego realizatora obrazów egzotycznych, S. Van Dyke'a. Atrakcyjną stroną tego filmu są interesujące walki znanych mistrzów pięści, jak: „olbrzyma włoskiego" Primo Camery i Maxa Baera, który podobno pochodzi z łódzkiej rodziny żydowskiej. Bauerów. Defiluje też w tym filmie ex-mistrz świata, Jack Dempsey, znany z tego, że pięścią wywalczył sobie grube miljony dolarów i ożenił się z aktorką filmową, Estellą Taylor. Wreszcie występuje dobry aktor, Walter Husten, pamiętny z filmu „Burza o brzasku", oraz demoniczna Myrna Loy. Program ten warto polecić zwolennikom zawodów pięściarskich.

„Chicago". Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geogr. i Pol. Tow. Tatrzańskiego p. dr. L. Krzyżanowski. Odczyt odbędzie się w środę 21 bm. o godz. 19-tej, w sali Inst. Geogr., Grodzka 64.

Nowy zarząd „Bratniej Pomocy Medyków"

w rękach młodzieży narodowej.

Bardzo ciekawy i znamienny w obecnych warunkach przebieg miały przeprowadzone ostatnio **wybory do Bratniej Pomocy Medyków U. J. w Krakowie.** W pierwszych dniach bież. miesiąca odbyło się **zwyczajne walne zgromadzenie**, na którem zarząd złożył sprawozdanie ze swej całorocznej działalności, zgromadzenie to jednak — w myśl nowych przepisów **nie ma prawa wybierania władz**, stąd też nie wzbudziło większego zainteresowania w kołach młodzieży. Zainteresowanie to wzrosło dopiero w tydzień później, gdy **na 14 b. m. rozpisano wybory do nowych władz Towarzystwa.** Do walki stanęły trzy listy: lista **ustępującego zarządu o charakterze narodowym**, lista **organizacji prorządowych** i **lista żydowska**. Wybory odbyły się wśród ogromnej frekwencji, gdyż **na 477 uprawnionych, głosowało 428 medyków.** Od udziału w głosowaniu wstrzymali **się niemal wyłącznie Niemcy i Ukraińcy.** Ważnych głosów zdobyły:

lista narodowa, którą poparli również ludowcy — **247 głosów,**

lista młodzieży prorządowej — **118 głosów,**

lista żydowska — **66 głosów.**

W wyniku wyborów **10 mandatów** w zarządzie przypadło narodowcom i ludowcom, **5 mandatów** sanatorom i **2 mandaty** żydom.

W ub. niedzielę **zebrał się po raz pierwszy nowy zarząd, celem ukonstytuowania się.** Reprezentanci młodzieży sanacyjnej i żydowskiej widząc swą znaczną mniejszość, **postanowili zdekompletować zebranie i opuścili salę.** Manewr ten nie przyniósł jednak rezultatu, gdyż — zgodnie zresztą z opinją kuratora prof. Godlewskiego — uznano, że nie można rozciągać przepisów, dotyczących kompletu zwykłych posiedzeń zarządu — na **posiedzenie konstytuujące, które odbyć się musi ze względu na dobro Towarzystwa.** Po secesji „strzelców" i żydów nowy zarząd wybrał prezesem **p. J. Brzeskiego**, wiceprezesami **L. Rachwała i A. Górkę**, sekretarzem **E. Dosińskiego** i skarbnikiem **J. Grandę.**

Krok sanacyjnych i żydowskich delegatów do zarządu, którzy usunęli się od współpracy zaraz na pierwszem posiedzeniu, ze względów czysto osobistych, wywołał ujemne wrażenie wśród młodzieży. Należy zaznaczyć, że na listach, które doznały w wyborach porażki, figurowały nazwiska akademików, którzy w organizacjach samopomocowych nie brali udziału, co zdaniem wyborców nie dawało gwarancji, że pracą tą będą mogli w odpowiednim stopniu pokierować.

Osobne zagadnienie stanowi kwestja t. zw. **„paragrafu aryjskiego"**, który jak wiadomo został przez władze skreślony ze statutów akademickich. Wobec tego stowarzyszenia te **broniąc się przed inwazją żydowską, radzą sobie w inny sposób.** Mianowicie stosują dozwolony przepisami, **balotaż** przy przyjmowaniu nowych członków. Dzięki temu balotażowi towarzystwa **odcinają dopływ nowych członków-żydów i w okresie 4—5 mają możność nadania organizacjom czysto polskiego charakteru.** Oczywiście balotaż ten jest stosowany w organizacjach, w których większość stanowi młodzież narodowa.

—oo—

Arbitraż rządowy

rozstrzygnie sprawę konwencji węglowej.

Najbliższe już dni przyniosą zapewne szereg **ważnych rozstrzygnięć** w zakresie naszego przemysłu węglowego, jego **organizacji wewnętrznej** i **organizacji zbytu na rynku krajowym.** Okazało się przedewszystkiem, że rokowania o nową konwencję węglową, toczącą się od paru tygodni najpierw w Krynicy, następnie w Zakopanem i Warszawie, **napotkały na ogromne trudności** skutkiem przeciwieństw interesów i nieustępliwości zagranicznego kapitału, posiadającego swój udział w polskiem kopalnictwie węglowem. Nie ulega wątpliwości, że **sprawa będzie musiała być rozstrzygnięta w drodze arbitrażu rządowego**, przyczem jako arbiter wymieniany jest dyrektor departamentu górniczo-hutniczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu **p. Czesław Peche.** Według tych samych wersyj — p. Peche otrzymał instrukcje co do załatwienia sprawy konwencji węglowej **w najbliższym czasie.**

Niezmiernie ważnym, a dla sfer gospodarczych poniekąd sensacyjnym jest fakt istnienia w łonie kół rząd wych intencji **zreorganizowania t. zw. koncernów węglowych na Śląsku**, która to reorganizacja miałaby na celu z jednej strony **racjonalizację samej produkcji i jej koncentrację**, z drugiej zaś **stworzenie syndykatu eksportowego**, któryby ujął wszelkie zagadnienia związane z wywozem węgla.

Specjalne wysiłki będą podobno podjęte dla **zmniejszenia kosztów pośrednictwa** w handlu węglem, zwłaszcza jeżeli chodzi o Warszawę. Mówi się nawet o powołaniu swego rodzaju monopolu węglowego dla stolicy, przyczem monopol taki działałby pod ścisłą kontrolą władz.

Całość tych posunięć, których bliższe szczegóły podamy w najbliższym numerze, wskazywałaby na to, że zaistniały obecnie warunki, które w rezultacie powinny doprowadzić do unormowania stosunków w przemyśle węglowym z **korzyścią dla życia gospodarczego kraju**, o ile oczywiście ostateczne rozstrzygnięcia zapadać będą pod kątem widzenia tych właśnie wskazań.

Wielka akcja kredytowa

dla przemysłu i handlu w Ameryce.

W celu poparcia poprawy konjunktury Jones złożył Senatowi amerykańskiemu projekt ustawy, **upoważniający Reconstruction Finance Corporation do udzielania kredytów przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym na okres do lat 5-ciu.** R. F. C. będzie również upoważniona do brania udziału lub gwarantowania do wysokości 75% kredytów bankowych na cele przemysłowe i handlowe. R. F. C. będzie miała wreszcie prawo udzielania eksporterom kredytów bezpośrednich lub też za pośrednictwem państwowych banków eksportowych. Będzie to miało na celu poparcie handlu zagranicznego.

Jak widać z powyższej wiadomości, zapowiadaną w Stanach Zjedn. od pewnego czasu **rozbudowa akcji kredytowej, zahamowanej od początku ub. roku na skutek utraty zaufania — wchodzi obecnie w stadjum decydujące.** Możliwą jest rzeczą, że odtąd ekspansja kredytów, która łatwo może przybrać formę **wielkiej inflacji kredytowej, będzie dominującą nutą amerykańskiej polityki gospodarczej.** Jest to tem bardziej uzasadnione, że oparcie ożywienia na dewaluacji dolara, jak dotychczas, nie daje w opinji wielu wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego Stan. Zjedn. pożądanych rezultatów.

Załamanie się Citroena.

Korespondent paryski tyg. „Polska Gospodarcza" podaje ciekawe szczegóły, dotyczące **zachwiania się największego z towarzystw samochodowych Francji S. A. Andre Citroen.** Jest to pierwsza fabryka samochodowa we Francji, która w 1919 r. rozpoczęła fabrykację **seryjnych samochodów na wzór amerykański.** W 1929 r. produkcja dzienna zakładów Citroena wynosiła 400 samochodów. Ostatni model, wypuszczony przez zakłady, **doznał pełnego niepowodzenia** — tak, że w początkach bież. miesiąca miał być wypuszczony nowy model o ruchomych przednich kołach, zapożyczonych z niemieckiego **Adlera.** Ten nowy model, wymagający **bardzo kosztownych nakładów**, doprowadził do tego, iż jedno z zobowiązań twarzystwa w wysokości 50 miljonów franków nie mogło zostać na ultimo lutego uregulowane. Kiedy stało się to wiadomem, ustalono natychmiast na zebraniu gremjum bankowego w Banque de France plan sanacji finansowej tych zakładów, **ale giełda odrazu zareagowała zniżką kursu akcyj Citroena.** Jednocześnie zaczęto mówić, że w **zakładach są wielkie zaległości w spłacie ubezpieczeń społecznych, a także zaległości podatkowe i t. p., co wskazywałoby na formalny krach tego największego francuskiego przedsiębiorstwa samochodowego.** Załamanie się Citroena wskazuje, że tak zwane **amerykańskie metody produkcji**, które zakłady te próbowały stosować na gruncie francuskim, **bankrutują wszędzie**, nawet w krajach, o których siłę nabywczej kursują jeszcze dotychczas korzystne opinje.

Życie gospodarcze.

Redukcja robotników i płac w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego przedstawia się nadal niepomyślnie. — Stalownia B-ci Woźniak w Sosnowcu unieruchomiła odlewnię, zwalniając 40 robotników. W inspektoracie pracy odbyła się konferencja dyrekcji i robotników fabryki Brynica w sprawie ustalenia płac. Konferencja dyrekcji i robotników fabryki Wolbrom w sprawie redukcji robotników i redukcji płac urzędników zapowiedziana została na 20 bm.

Rekordowe połowy ryb na polskiem wybrzeżu.

W lutym złowiono u polskich wybrzeży morskich ogółem 2.097.670 kg. ryb, wartości 281.123 zł. Pomimo przeszkody dla rybołówstwa w m. lutym, jaką była burza trwająca 7 dni, złowiono w tym miesiącu więcej ryb, aniżeli w jakimkolwiek innym miesiącu przez 14 lat naszego rybołówstwa morskiego. Tłomaczy się to bardzo dużemi połowami szprotów oraz częściowo śledzi, dokonanych na kutrach motorowych z udziałem około 400 rybaków. Połowy innych gatunków ryb były słabe, wobec czego rybacy nie posiadający kutrów mieli minimalne zarobki. Spadek wartości ryb tłomaczy się spadkiem cen na szproty i na łososie.

—oo—

Giełda krakowska.

Kraków 19. 3. Giełda. 8 proc. pożyczka budowlana 42, 7 proc. listy zastawne b. Banku Krajowego 56, pożyczka giełd. Lokomotyw. 30, 4 ½ proc. listy zastawne T. Kred. Ziemsk. 48. Dolar 5.28—5.30, Londyn 26.95—27.15. Szwajcarja 171.25—172, Berlin 210.25—211.

—o—

Zdecydowane wystąpienie w obronie górników polskich.

W sprawie masowych zwalniań górników polskich z kopalń węglowych we Francji, zabrały ostatnio głos organizacje zawodowe. — Z rezolucjami w tej sprawie wystąpił zarówno zarząd główny Związku Robotników Polskich w Lille, który zrezsztą dość miękko i słabo apeluje w swej uchwale do „tradycyjnej gościnności francuskiej a do konsulatów i rządu polskiego zwraca się, aby zajęły się losem zagrożonych górników polskich — jak i Syndykat C. G. T. organizacja francuska, grupująca także i Polaków. Uchwała C. G. T. jest bardzo znamienna i zdecydowana w tonie:

„Po pierwsze zarzucamy fałsz oskarżeniu, jakoby śmy byli zgodni z przedsiębiorcami w sprawie wydaleń. W żadnym momencie w dniu 3 marca br. w ratuszu w Douai sprawa ta nie była podnoszona. Dodajemy, że nawet dla zasady nie pozwolimy, żeby ją nam stawiano.

Jesteśmy bezwzględnie za zatrzymaniem wszystkich górników, pracujących obecnie w kopalniach francuskich, czy to są Francuzi, czy cudzoziemcy.

Uważamy, że to nie sprawa sił roboczych zagranicznych jest przyczyną kryzysu węglowego we Francji. Mianowicie z obecną liczbą robotników zatrudnionych produkujemy dwie trzecie ilości potrzebnej naszemu krajowi a jednakowoż nie pracujemy 60—70 dni na rok.

Nasza słabość wypływa co nie przestaniemy powtarzać, z powodu cen sprzedażnych, które faworyzują zagranicę wskutek pewnych praktyk, godnych potępienia.

Te trudności pozostaną w całości nawet gdyby doszło do nieprawdopodobnego wypadku odesłania wszystkich robotników zagranicznych. To odesłanie, którego nikt z nas sobie nie życzy, nie prowadzi do celu.

Zdecydowane wystąpienie Syndykatu francuskiego zasługuje na uwagę.

Radjo.

Środa, 21. marca 1934 r.

Kraków (304,3 m.). G. 7 Audycja poranna z Warsz.; 11.35 Program na dz. bież.; 11.40 przegląd prasy; 11.50 Wiadom. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Koncert z Warsz.; 15.25 Transm. z Warszawy; 16.10 Słuchowisko dla dzieci; 16.40 Odczyt „Psychologja śmiechu"; 16.55 Muzyka lekka; 18 Odczyt z Warsz.; 18.20 „Lot nad Krakowem" — reportaż z samolotu komunikacyjnego; 18.40 Muzyka lekka; 19 Program na dz. nast.; 19.05 „Skrzynka techniczna"; 19.20 Rozmaitości; 19.25 Transm. sport. lokalne; 19.47 Transm. lekka z płyt; 22.30 Transm. z Warszawy.

Lwów (377,4 m.). G. 16.10 Słuchowisko dla dzieci „Panna z mokrą głową"; 16.40 „Listy i programy"; 17.50 „Radjo-dzieciom".

Warszawa (1415 m.). G. 7 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.25 Muzyka poranna (płyty). 7.35 Dz. poranny; 7.40 C. d. muzyki porannej z płyt; 7.55 Chwilka gospodarstwa dom.; 8 Progr. na dzień bież.; 11.40 Przegl. Prasy; 11.50 Repertuar Teatrów; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.05 Koncert; 12.30 Wiadom. meteorol. 12.33 D. c. muzyki salonowej; 12.55 Dziennik południowy; 15.25 Wiadom. o eksporcie polsk.; 15.30 Wiad. gospod.; 15.40 Recital fortepian.; 16.10 Transmisja ze Lwowa; 16.40 „Skrzynka poczt."; 16.55 Muzyka lekka (płyty); 17.50 „Skrzynka poczt. rolnicza" — 18 Pogawędka „O dziedzicznosci wśród kwiatów"; 18.20 „Lot nad Krakowem"; 18.40 Muzyka lekka; 19 Program na dzień nast.; 19.05 Rozmaitości; 19.25 Fejlet. literacki; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.47 Dziennik wieczorny; 20 „Myśli wybrane"; Koncert muzyki finlandzkiej; 21 Fejleton; 21.15 Koncert popul.; 22 (Płyty); 23.30 Muzyka tan.;

23 Wiadom. meteor., komun. policyjny; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice (395,8 m.). G. 19.10 „Fizjograficzne właściwości terytorjum Państwa Polskiego“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Odrzucona propozycja Litwy.

Warszawa 19. 3. (Telef. wł.). Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża w Genewie akceptował stanowisko Polskiego Czerwonego Krzyża, **odrzucające propozycję Litewskiego Czerwonego Krzyża, wysłania na Wileńszczyznę kolumny sanitarnej litewskiej dla walki z tyfusem.** Litewski Czerwony Krzyż wystąpił z powyższą propozycją pod wpływem **przesadnych wieści o panującej na Wileńszczyźnie epidemji tyfusu.**

Skrócenie feryj na Uniw. warszawskim.

Warszawa 19. 3. (Telef. wł.). Ponieważ do feryj wiosennych wyznaczonych przez senat Uniw. Warsz. pozostało jeszcze tylko dwa dni, **wznowienia normalnych prac na wszechnicy oczekiwać należy dopiero po przerwie wielkanocnej.** W połowie kwietnia w stowarzyszeniach akademickich odbędą się **walne zebrania i wybory nowych władz.** W kołach studenckich rozeszła się pogłoska, że przerwa w zajęciach po napadzie na prof. Handelsmana może spowodowć **dalsze skrócenie feryj wielkanocnych na Uniwersytecie Warszawskim.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 19. 3. (Tele wł.). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.80, Holandja 357.50. Kopenhaga 120.85. Londyn 27.06, **Nowy Jork 5.31.** Oslo 135.00. Paryż 34.94, Praga 22.03, Szwajcarja 171.47, Sztokholm 139.55, Włochy 45.56. Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Dolar pozagiełdowo 5.29. rubel złoty 4.65. dolar złoty 8.97. marka niemiecka 210.50. funt szterlingów 27.04.

Pożyczka budowlana 42.05, stabilizacyjna 57.75, inwestycyjna serjowa 113.00, premjowa 52.25, konwersyjna 59.75, dolarowa 71.00, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Bank Polski 79.00. Lilpop 11.70, Starachowice 10.70. Tendencja niejednolita dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj. W obrotach pozagiełdowych dolarowa pożyczka Śląska 63.50.

SCHINDLER MISTRZEM KOMBINACJI ALPEJSKIEJ PODHALA.

W Zakopanem odbyły się dwudniowe zawody narciarskie o mistrzostwo Podhala w t. zw. Kombinacji Alpejskiej. Złożyły się na nie slalom na 500 matr. i bieg zjazdowy na trasie 2600 metrów. W klasyfikacji ogólnej wygrał **Schindler** (Wisła). Przybył on jako pierwszy w biegu zjazdowym i drugi w slalomie. Drugie miejsce przypadło St. Marusarzowi.

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy Mikulska zł. 2. Sodalicja Nauczycielek m. w Krakowie z okazji Imienin Przew. Ojca Moderatora Ks. Józefa Krzyszkowskiego zł. 20.

—oo—

WALNE ZEBRANIE Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla dzieci Robotniczych „Radość Dziecka“ w Krakowie, odbędzie się 7 kwietnia b. r. o godz. 6-tej wieczór, w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego 11. Na porządku dziennym: Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie zarządu z działalności w roku ub., sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej, wniosek zarządu o nadanie godności członka honorowego, wybory nowego zarządu, wnioski członków. W razie braku kompletu następne zebranie z tymsamym porządkiem obrad odbędzie się w pół godziny później, bez względu na ilość obecnych.

Zamachowcy z Sinaja przed sądem.

Bukareszt 19 marca. (PAT). Przed sądem wojennym rozpoczyna się dziś **proces przeciwko sprawcom zamachu z dnia 29 grudnia 1933 roku,** którego ofiarą padł szef stronnictwa liberalnego, prezes Rady Ministrów **Duca.** — **Przed sądem stanie 50 oskarżonych o udział w zamachu w Sinaja.** Akt oskarżenia **streszcza okoliczności zamachu oraz podaje historję zakazanej organizacji Gwardji Żelaznej, ponoszącej odpowiedzialność za spowodowanie zabójstwa.** Organizacja ta rozwiązana po raz pierwszy w 1931 roku, wznowiła swą działalność **o charakterze wyraźnie rewolucyjnym.** Ponowne rozwiązanie organizacji nastąpiło 10 grudnia 1933 roku na kilkanaście dni przed zamachem na premjera **Ducę.**

Akt oskarżenia ujawnia następnie **okoliczności, w jakich doszło do organizacji zamachu.** Jeden z członków organizacji, na którego padł los, **odmówił wykonania zbrodni.** Wówczas zabójstwa podjęli się trzej główni oskarżeni **Constantinescu, Caranica i Belimace.** Po nieudanej próbie zamachu przed prezydjum Rady ministrów w Bukareszcie, spiskowcy **udali się do Sinaja.** Inni oskarżeni pozostają pod zarzutem udziału w spisku. — Pierwsze miejsce wśród nich zajmuje szef **rozwiązanej organizacji Cornelia Codreanu,** który zniknął w chwili rozwiązania Żelaznej Gwardji i **został aresztowany dopiero 15 III. na cztery dni przed rozpoczęciem procesu.**

Następne miejsce w hierarchji spiskowców zajmuje **gen. Cantacuzeno,** w którego domu przygotowywano spisek. Pozatem akt oskarżenia wymienia duchownego, który kierował „drużyną śmierci“, 3 młode kobiety, które pełniły funkcje kurjerek pomiędzy szefem organizacji a jej rozgałęzieniami prowincjonalnemi.

Akt oskarżenia charakteryzuje Gwardję Żelazną jako **organizację skrajnie prawicową,** która posługiwała się terrorem, aby zrealizować swe cele. **Akt oskarżenia stwierdza, że podczas licznych rewizyj, dokonanych w mieszkaniach członków organizacji, zarejestrowano wielkie ilości broni i materjałów wybuchowych.**

W skład sądu, przed którym rozpatrywana jest sprawa, wchodzi 5 generałów. Proces potrwa kilkanaście dni.

Wielka mowa Mussoliniego

w dziesięciolecie faszyzmu.

Rzym, 19 marca. Na wielkiem zgromadzeniu w operze rzymskiej, jakie odbyło się wczoraj **z okazji zamknięcia drugiego pięciolecia reżimu faszystowskiego,** w obecności przedstawicieli rządu, władz faszystowskich, posłów i senatorów, oraz wyższych oficerów armji i marynarki włoskiej **wygłosił Mussolini mowę,** w której dał przegląd działalności politycznej i gospodarczej rządu za ubiegły okres 5-letni, oraz wskazał w głównych zarysach **wytyczne przyszłej polityki faszyzmu.**

Mówiąc o polityce zagranicznej, Mussolini wskazał na przyjacielskie stosunki, jakie łączą **Włochy z Szwajcarją, Węgrami i Austrją niepoległą.** Przy tej sposobności wyraził Mussolini **„zupełne zrozumienie dla dążeń Węgier w kierunku oswobodzenia się z przykrej sytuacji, w jaką popadły w następstwie traktatów pokojowych“.**

O Niemcach wspomniał Mussolini jedynie w związku z **Ligą Narodów i kwestją rozbrojenia,** wypowiadając się za pewnemi **ustępstwami zbrojeniowemi dla Niemiec.** Zaznaczył, że wielki naród, jakim są Niemcy, nie zechce pozostać rozbrojony wśród uzbrojonych sąsiadów. Dodał jednakże ze znaczącym uśmiechem, że pewne fakty, jakie zostały dokonane, wykazały już niewątpliwie **bezpodstawność iluzji co do rozbrojenia Niemiec.** W sprawie reformy Ligi Narodów Mussolini oświadczył, że o reformie można będzie pomyśleć dopiero po pomyślnem zakończeniu konferencji rozbrojeniowej, gdyż **fiasko tej konferencji oznaczałoby zarazem śmierć Ligi Narodów.** Mówiąc o zagadnieniu populacyjnem wskazał Mussolini na **konieczność zwiększenia rozrodczości narodu włoskiego, gdyż tylko w ten sposób wzrośnie siła narodu.** Ekspanzja Włoch — mówił — nie jest skierowana ani na północ ani na zachód, lecz **jedynie na południe, do Afryki i Azji.** Włochy nie zamierzają wyruszać na podbój terytorjalny, lecz wyłącznie drogą ekspanzji naturalnej narodu włoskiego wciągnąć specjalnie Afrykę w sferę kultury europejskiej.

Rozczarowanie.

Paryż. (PAT). Wczorajsza mowa Mussoliniego **wywołała rozczarowanie w politycznych kołach francuskich.** Zdaniem „Petit Parisien“ zamiast oczekiwanego po rozmowach włosko-austrjacko-węgierskich odprężenia i pojednawczości, **Mussolini wnosi zaniepokojenie,** co nie może wpłynąć na rozwój tej atmosfery, jaką usiłował wytworzyć podczas swego pobytu w Paryżu ambasador francuski, przy Kwirynale de Chambrin.

Jak rozumieć zdanie, że **właśnie mocarstwa uzbrojone nie chcą się rozbroić i gwałcą 5 część Traktatu Wersalskiego** — zapytuje publicysta, gdyż Mussolini zapomina, że **właśnie Niemcy pogwałciły ten artykuł** swemi nielegalnemi zbrojeniami. Autor artykułu tłomaczy sobie wystąpienie Mussoliniego w stosunku do Francji tem, że w odpowiedzi na memorandum angielskie minister Barthou ani słowem nie wspomniał o planie włoskim. Ale wyższość tego planu — zaznacza publicysta — nad memorandum angielskiem rząd francuski niejednokrotnie przecież podkreślał. W tych warunkach dziennik wyraża żal, że w momencie, gdy należałoby dążyć do wyjaśnienia sytuacji ogólnej, **Mussolini wnosi ferment.**

„Pozycja Węgier wzmocniona“ — oświadczył Goemboes po powrocie z Rzymu.

Budapeszt. (PAT). Premjer Gömbös powrócił w niedzielę wieczór do Budapesztu. W przemówieniu, wygłoszonem przez radjo, premjer podkreślił, że **podróż jego do Rzymu oraz rozmowy, jakie tam przeprowadził, przyczyniły się do wzmocnienia sytuacji politycznej i ekonomicznej Węgier.** Konferencja przedstawicieli trzech państw w Rzymie zamiast koncepcji pan europejskiej Brianda wysunęła rozwiązanie mniejsze w swym zakresie, ale **większe w sensie politycznym i ekonomicznym.**

Sowiety nie wstąpią do Ligi Nar.

Moskwa 19. 3. Koła miarodajne wskazują, że **pogłoski, jakoby rząd sowiecki postanowił we wrześniu przystąpić do Ligi Narodów, nie są zgodne z prawdą.** Stanowisko rządu sowieckiego w sprawie ustosunkowania się do Ligi Narodów zostało dokładnie określone w mowach Stalina i Litwinowa na ostatnim kongresie partji, a **od tego czasu nie powzięto jeszcze żadnej nowej uchwały.**

STATEK „MAIOTIS“ NIE DAJE O SOBIE ŻADNEGO ZNAKU.

Ateny 19 marca. Statek „Maiotis“, na którego pokładzie znajduje się Samuel Insull, **opuścił dziś terytorjalne wody greckie i z tą chwilą zaprzestał komunikować swoją pozycję i cel podróży drogą radjową.**

Odpowiedź Francji

Londyn 19. 3. Ambasador francuski w Londynie wręczył dziś na Foreign Office **odpowiedź rządu francuskiego na ostatnie memorandum angielskie w sprawie rozbrojenia.** Treść noty ogłoszona będzie za kilka dni.

Londyn. (PAT.). „Morning Post“ stwierdza, że odpowiedź francuska **równoznaczna będzie z odrzuceniem projektu brytyjskiego** i wyraża przypuszczenie, że Herriot przedewszystkiem wpłynął na zajęcie **stanowiska nieprzejednanego wobec żądań zbrojeniowych Niemiec.** Herriot stale był przeciwny dozbrojeniu Niemiec, popierając w całej pełni rozwiązanie w ramach Ligi Narodów. Herriot pragnąłby, aby Rosja Sowiecka wstąpiła do Ligi Narodów, w której mogłaby popierać akcję Francji ujawnienia pogwałcenia przez Niemcy klauzuli wojskowej Traktatu Wersalskiego, oraz żądania kontroli międzynarodowej.

—oo—

Warszawa 19. 3. (Telef. wł.). W Warszawie zmarł gen. dyw. w stanie spoczynku **Wład. Pogorzelski.**

Berlin 19 marca. W Pichelsdorf pod Spandawą wybuchł ubiegłej nocy w szopie, służącej do przechowania łodzi, **pożar,** który **szybko rozszerzył się na znajdujące się w pobliżu magazyny i warsztaty łodzi, stocznię i mieszkania prywatne.** Akcja ratunkowa kilku oddziałów straży pożarnej trwała **całą noc.** Straty materjalne **są olbrzymie.** Podczas akcji ratunkowej 2 osoby odniosły poważne rany.

Uroczystości 19 marca w Warszawie

Warszawa, 19. 3. W związku z obchodem imienin marsz. Piłsudskiego od wczesnego rana gromadziły się na ulicach, wiodących do Belwederu **tłumy publiczności,** witające delegacje i sztafety przybywające z różnych zakątków kraju. Do pałacu belwederskiego napływały delegacje organizacyj o charakterze wojskowym, wpisując się do wyłożonych w salach pałacu ksiąg. Przybywały sztafety konne kawaleryjskie, artyleryjskie, piesze, kolarskie, motocyklistów, oraz organizacyj PW., niosące adresy hołdownicze i podarunki. Były to sztafety z Torunia, Włodzimierza, Krakowa, Gdańska, Łodzi, Poznania itd. Sztafety te oraz bataljon związku rezerwistów **ustawiły się na obszernym dziedzińcu Belwederu** i złożyły raport do wódcy O. K. I. gen. Jarnuszkiewiczowi.

Następnie poczęły przybywać do Belwederu **wpisując się do specjalnie wyłożonych ksiąg** delegacje poszczególnych pułków, stacjonowanych w Warszawie, generalicja, członkowie rządu, Sejmu i Senatu, organizacje młodzieży szk. itd. W specjalnie przygotowanych salach złożono szereg upominków.

Aresztowanie młodych narodowców.

Warszawa 19. 3. (Telef. wł.). W nocy z niedzieli na poniedziałek policja dokonała **licznych aresztowań wśród młodych narodowców.** M. in. aresztowano Olgierda Szapkwoskiego, Tadeusza **Lipkowskiego,** Wład. **Hackiewicza,** Tad. **Urbańskiego,** Kazimierza **Dudzińskiego.** Edwarda **Kraczkiewicza,** Rom. **Szuberta,** Leona **Chodkiewicza** — studentów, oraz Tadeusza **Bartoszewicza** i Edwarda **Gajdowskiego** robotników i Dyszarda **Parysa** rzemieślnika.

Kary za udział w demonstracji.

Warszawa 19. 3. (Telef. wł.). Rówieński Sąd Okręgowy rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Krzemieńcu sprawę demonstracji **antypaństwowej na terenie gmachu sądowego w Krzemieńcu.** Demonstranci z b. posłem **Borysem Kozubskim na czele, wdarli się na korytarz sądowy,** wznosząc okrzyki **„sława“.** Kozubski i 5 uczestników demonstracji **zostali skazani na kary więzienia od 5 do 10 miesięcy.**

—oo—

Warszawa 19. 3. (Telef. wł.). Jutro rozpoczyna się proces Ruszczewskiego.

Nowy skandal finansowy w Paryżu.

Paryż 19 marca. Socjalistyczny „Populaire“ donosi o **wykryciu nowego skandalu finansowego, tym razem w zakładach towarzystwa gazowego w Paryżu.** Podczas kontroli ksiąg **stwierdzono braki wynoszące ponad 50 miljonów franków.** Komisja kontrolna miała usiłować sprawę zatuszować i przejść nad nią do porządku dziennego, co się jej jednak nie udało. Dziennik zapowiada, że w najbliższych dniach przyniesie dalsze szczegóły w tej sprawie.

Wybory gminne w Bayonne.

Paryż 19 marca. W Bayonne odbywały się wczoraj **uzupełniające wybory do rady miejskiej.** Do wyboru stało 16 mandatów, z czego **10 mandatów uzyskało zjednoczenie republikanów lewicowych.** Reszta mandatów poddana zostanie **wyborom ściślejszym,** jakie odbędą się na przyszłą niedzielę.

—oo—

Paryż 19 marca. Usunięty z urzędu w związku z aferą Stawiskiego wyższy urzędnik ministerstwa rolnictwa, **Blanchard,** który w zamiarze samobójczym poderżnął sobie gardło, **zmarł dziś w szpitalu.**

—oo—

Statystyka wyznaniowa Jugosławji.

Według statystyki urzędowej świeżo ogłoszonej w Białogrodzie, ludność Jugosławji pod względem wyznaniowym dzieli się jak następuje: prawosławnych 6.785.501. katolików 5.216.847. mahometan 1.561.166, żydów 92.165, ewangelików-niemców 113.218, ewangelików-słowian 62.061, protestantów reformowanych 55.890. starokatolików 7.273, adwentystów 993, metodystów 993, buddystów 2.641. katolików obrządku ormiańskiego 63. Zwraca uwagę dość znaczna stosunkowo liczba buddystów: wyznawcami tej religji są wyłącznie pochodzący z Rosji Kałmucy. Prawosławie wyznają w Jugosławji serbowie i czarnogórcy oraz licznie osiedli po wojnie emigranci rosjanie. Katolikami są chorwaci i słoweńcy. (KAP.)

KATASTROFA NA WYŚCIGACH AUTOMOBILOWYCH.

Buenos Aires. (PAT.). Wczoraj w czasie wyścigów automobilowych o wielką nagrodę państwową, wydarzyła się **katastrofa.** Mianowicie jeden z kierowców, usiłując wyminąć przebiegającego trasę widza, skręcił raptownie i **wpadł w przyglądający się wyścigom tłum. 9 osób zginęło na miejscu, a kilkanaście odniosło ciężkie rany.**

JÓZEF BIRKENMAJER. 3

Zawalony tunel.

Obok tych ochotników, mających za jedyną odznakę wstążkę zielono-białą na czapce i takąż naszywkę na rękawie, można już tu było widzieć i starych oficerów w blasku carskich „pagonów“, krzywiących się na demokratyczny tytuł „obywateli“ i zżymających się na sam widok Czecha. To, co bolszewicy w czambuł nazywali „białą gwardją“, mieściło w sobie conajmniej dwa obozy, krańcowo sobie przeciwne. Wśród carskich oficerów, którzy przeważnie osobistego udziału w niedawnych walkach nie brali, panowało błogie przekonanie, że to oni właśnie przyczynili się do zwycięstwa nad czerwoną gwardją; zazdroszcząc powodzenia Czechom, łżyli ich czasem wręcz ordynarnie, niepomni najzwyklejszego obowiązku wdzięczności za oddaną im przysługę, nazywali ich „Austrjakami“ i odgrażali się, że gdy ustanowią porządek w Rosji, to zaraz poślą ich do obozów jenieckich. To samo obiecywali zresztą nietylko Czechom, ale i innym „Austrjakom“, do których zaliczali często i Polaków.

Już nazajutrz po bitwie pod Posolską dowiedziałem się od Czechów, że słowa Andruszki są prawdą, albowiem w Irkucku przystąpiono do formowania polskiego oddziału. Poszedłem wtedy z Sieradzkim do dowódcy batalionu, porucznika Kratochvila, prosząc, by nas tam odesłał: na poparcie naszej prośby przedstawiliśmy mu wraz z odpowiedniemi dokumentami dzieje naszego spisku berezowieckiego. Kratochvil przyjął nas życzliwie, jednak oświadczył, że spełnić naszej prośby nie może, gdyż wobec zniszczenia tunelu oraz zajęcia torów żadne transporty do Irkucka nie odchodzą.

W Wierchnieudińsku ponowiłem prośbę w imieniu mojem i kolegów. Kratochvil, tego właśnie dnia awansowany na kapitana, w dobrym był humorze, więc bez wahania pozwolił nam odjechać do Berezówki dla zlikwidowania naszych spraw przed wyjazdem do Irkucka.

Po miesięcznej niemal nieobecności mile było przywitanie z kolegami. Ludwik witał mnie jak zmartwychwstałego. Zaraz po ujrzeniu mnie oświadczył, że pojedzie wkrótce za mną do Irkucka.

— Jak to? — zdziwiłem się. — Toż ty mi najwięcej odradzałeś wyjazd...

— No, tak... wyjazd do Francji, bo nigdy nie wierzyłem, żeby mógł dojść do skutku... Zresztą czyż tak daleką drogą wracać się do kraju?... Co innego wprost, przez Rosję... [illegible]

— Niewiadomo, która droga dalsza — westchnąłem, zastanawiając się nad kwestją, która następnie przez tyle miesięcy miała dręczyć serce każdego żołnierza polskiego na Syberji: — Na zachód czy na wschód?...

Opowiedziałem Ludwikowi moje przygody. On ze swej strony opowiedział mi o przebiegu boju pod Berezówką, który z okien barakowych widać było doskonale, jak na dłoni. Terenem walki były bowiem zbocza wzgórz opadające ku obozowi i ku dolinie rzeczki. Na jednem z nich usadowili się ławrowcy i Rosjanie z czerwonej gwardji: na drugiem, dalszem, Chińczycy. Pierwsze wzgórze zostało wzięte dość rychło, gdyż ławrowcy wywiesili białą chorągiew i zaniechali walki; zamknięto ich, jako jeńców, w jednym z baraków obozowych. Natomiast Chińczycy walczyli do ostatniego naboju, strzelając odruchowo, mechanicznie, bez żadnego opamiętania. Na czynione im kilkakrotnie propozycje poddania się nie odpowiadali wcale. Gdy już wystrzelali wszystkie naboje, otoczono ich bez trudności i wyłapano wszystkich. Miano ich zaprowadzić do więzienia w Wierchnieudińsku, ale pułkownik rosyjski, który dostał ich w swe ręce, powziął inną decyzję. W połowie drogi do Wierchnieudińska kazał ich ustawić powiązanych nad brzegiem Selengi, wystawił przeciw nim karabin maszynowy — zadudniła długa serja strzałów i jakby wielka żniwiarka zżęła w ciągu niespełna minuty kilkadziesiąt żywotów ludzkich. — Trupy rozstrzelanych postrącano drągami do Selengi. Popłynęły z wodą...

— Jak się nazywał ten pułkownik? — spytałem.

— Jakoś Łaba... nie, nie Łapa... Nie, nie, już wiem: [illegible] — odpowiedział [illegible].

III.

[illegible]ACIA.

Od chwili mego powrotu do Berezówki cała nasza „ósemka“ stała się już oficjalną i jawną polską organizacją wojskową. Była to ta garstka, która w dniu narady na wyspie zobowiązała się słowem honoru, że wytrwa w zamiarze powziętym i podąży do każdego zbrojnego, polskiego oddziału, sformowanego czy to w Azji, czy w Europie, czy w Ameryce pod hasłem walki o niepodległość Polski. Prócz mnie należeli tu: Janek Papiz, Wilhelm Polek, Bronek Chodorski, Wacek Bryndzki, Ludwik Słomka, Klimek Kling i Staszek Serwacki. Dawny zaginiony komisarz czeski, chorąży Flek, który teraz wyszedł z ukrycia i pełnił funkcję komendanta obozu berezowieckiego, dał nam pełnomocnictwo na werbowanie ochotników do legjonu polskiego w Irkucku, tak w obozie samym jak i na terenie Wierchnieudińska, gdzie przebywało wielu Polaków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W KRAKOWIE.

Znak $\frac{5.90 G}{7989}$

Przedmiot: tabela składek za służbę domową i dozorców domowych.

Kraków, dnia 17 marca 1934 r.

Ogłoszenie

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie podaje do wiadomości, że składki za służbę domową i za dozorców domowych opłacać należy od dnia 1 stycznia 1934 r., według norm, wskazanych w poniższej tabeli.

Tabela

do obliczania składek za służbę domową i dozorców domowych za ubezpieczenie chorobowe, wypadkowe i emerytalne robotnicze łącznie z opłatami na rzecz Funduszu Pracy.

Kategorja służby domowej i dozorców domowych	w mieście Krakowie			w powiecie krakowskim miechowskim i olkuskim		
	wysokość składki przypadającej					
	na ubezpieczonego	na pracodawcę	całość	na ubezpieczonego	na pracodawcę	całość
Posługaczki przychodnie, zatrudnione przez 1-go pracodawcę.	x 0.25	2.94	3.19	x 0.25	2.94	3.19
Pomocnice domowe (służące, kucharki, gospodynie).	4.08	3.56	7.64	x 0.40	4.70	5.10
Dozorcy domowi.	4.00	3.79	7.79	x 0.40	4.79	5.19

Uwaga: za służbę domową i dozorców domowych, którzy przekroczyli 65 rok życia i nie podlegają ubezpieczeniu emerytalnemu robotniczemu, składki są odpowiednio niższe.

Znak „x“ przy kwocie przypadającej „na ubezpieczonego“ wskazuje 1% opłaty na rzecz Funduszu Pracy. — Resztę opłaty ponosi pracodawca w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1933 r. w sprawie wykonania art. 223 ust. 1. ustawy o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. R. P. Nr. 102 poz. 790:).

Dyrektor.
(—) Dr. Z. Kolkiewicz.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fasta.